

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 171)
z dnia 8 lutego 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 171)

8 lutego 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- projekt dezyderatu w sprawie wprowadzenia definicji bionawozów oraz wprowadzenia ich do ekoschematów;
- informację na temat sytuacji na rynku nawozów sztucznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Karol Rabenda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Marek Adamiak** pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Marcin Wroński** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Tomasz Hinc** prezes i **Marek Wadowski** wiceprezes zarządu Grupy Azoty S.A. wraz ze współpracownikami, **Jacek Mendelewski** członek zarządu ds. produkcji i **Piotr Stróżyk** członek zarządu ds. zakupów i inwestycji Anwil S.A. wraz ze współpracownikami, **Tomasz Nowakowski** członek zarządu Krajowej Grupy Spożywczej S.A., **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Tadeusz Szymańczak** rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych, **Michał Kołodziejczak** prezes Agrounii, **Wiesław Domian** prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych, **Andrzej Remisiewicz** właściciel firmy TRANS-ROL, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Sławomir Pasierbik**, **Ireneusz Nowak** przedstawiciele Polskiego Związku Rolnego, **Michał Zarzecki** wiceprezes zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej, **Mateusz Kołodziejczyk** ekspert Związku Młodzieży Wiejskiej, **Szymon Ponitka** prezes Korony Młodych wraz ze współpracownikiem oraz **Jacek Bogucki** senator RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Paulina Gontarz** i **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jest godzina 15.00. Kto się spóźnił, niech traci. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem, ministrem Lechem Kołakowskim na czele. Witam przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych z podsekretarzem stanu Karolem Rabendą. Jeszcze... Jest pan.

Panie ministrze, dlaczego pan minister usiadł tak daleko? Wiem, że pan minister jest skromny, ale prosimy bliżej, panie ministrze.

Witam pana Marcina Wrońskiego, zastępcę dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Był, nie ma, ale witamy. Witamy serdecznie pana Tomasza Hinc, prezesa zarządu spółki Grupy Azoty. Witam pana Marka Adamiaka, pełniącego obowiązki dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli oraz wszystkich przybyłych gości.

Chciałbym jeszcze przywitać przedstawicieli Anwilu, bo wiem, że są obecni, ale proszę mi dać listę, żebym przywitał. Tutaj nie ma, a gdzie mamy Anwil? Jest, znalazłem. Znalazłem Anwil. Witam członka zarządu Anwilu, pana Jacka Mendelewskiego. Bardzo serdecznie witamy pana prezesa. Bardzo nam miło, że jest pan z nami, bo posłowie się domagali, żeby Anwil również był na posiedzeniu Komisji. Bardzo nam miło.

Jest również pan Tomasz Nowakowski, członek zarządu Krajowej Grupy Spożywczej. Bardzo nam miło, że pan prezes jest z nami. Witam pozostałych gości. Wszystkich serdecznie witamy.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli. Tutaj jest prośba: czy państwo posłowie mają przygotowane propozycje do tego punktu?

Drugi punkt to rozpatrzenie informacji ministra aktywów państwowych oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat sytuacji na rynku nawozów sztucznych. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę.

Mam tylko prośbę, drodzy państwo, jeżeli pozwolicie, żebyśmy przed omówieniem tych punktów...

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Ale to jest uzupełnienie porządku, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Musi być uzupełnienie?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Tak.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Musi być uzupełnienie. To zgłaszam wniosek o uzupełnienie porządku obrad o przegłosowanie dezyderatu dotyczącego bionawozów, który ustaliliśmy na wczorajszym posiedzeniu Komisji. Państwo dostaliście – widzę, że dostajecie w tej chwili – propozycję dezyderatu do ministerstwa, żeby tak, jak było umówione, został ślad po tamtym posiedzeniu Komisji. Jest z nami pan minister i pani dyrektor, którzy byli na poprzednim posiedzeniu Komisji Rolnictwa. Bardzo serdecznie panią dyrektor witamy.

Czy jest sprzeciw, abyśmy dopisali rozpatrzenie dezyderatu właśnie jako pierwszy punkt? Nie widzę. Stwierdzam, że program posiedzenia został zatwierdzony i będziemy go realizować.

Przechodzimy do pierwszego punktu. Może przeczytam szybko dezyderat.

Dezyderat Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie wprowadzenia definicji bionawozów oraz wprowadzenia ich do ekoschematów do wiceprezesa rady ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, uchwalony w dniu 8 lutego 2023 r.: „Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po wysłuchaniu informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat zastosowania bionawozów w polskim rolnictwie oraz perspektyw ich wdrażania, zgodnie ze strategią Europejskiego Zielonego Ładu oraz po wysłuchaniu ekspertów i przeprowadzonej debacie, wnosi o wprowadzenie do prawodawstwa definicji bionawozów oraz o rozważenie możliwości ujęcia bionawozów w ekoschematach”.

Drodzy państwo, czy ktoś jest przeciw dezyderatowi? Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie przewodniczący, zgadzamy się z treścią dezyderatu. Natomiast chciałbym zaproponować, żeby zamienić słowo „wnosi” na „wzywa”. Wzywa Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi albo ministra rolnictwa i rozwoju wsi do wprowadzenia do systemu prawnego definicji bionawozów. Chodzi o to, żeby podkreślić, że to jest bardzo ważna sprawa. Nie prosimy, tylko wzywamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ja jednak jestem zwolennikiem wersji kulturalniejszej; nie wzywać, tylko prosić. Myślę, że to jest lepsza wersja, żebyśmy razem to przepracowali.

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za udzielenie głosu. Całym sercem popieram ten kierunek, w którym zastosowanie bionawozów miało być szersze, jak również perspektywy ich wdrażania. Jednak niekoniecznie pasuje mi niejasna informacja o tym, że to wszystko musi działać się zgodnie ze strategiami Europejskiego Zielonego Ładu.

A więc jeśli Konfederacja miałaby poprzeć dezyderat, to po wykreśleniu tej części zdania, ponieważ wpisywanie rolników w ekoschematy na dłuższą metę wcale nie musi być dla nich dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Chciałam zwrócić uwagę, że zmiana słowa „wzywa” na „wnosi” wskazuje na bardziej jednoznaczną wypowiedź. Towarzyszyła nam zawsze w Komisji Rolnictwa, odkąd pamiętam, a jestem w niej trzecią kadencję... Dezyderat zawsze był stwierdzeniem Komisji zwracającej uwagę ministerstwu. Nie wnosił, tylko właśnie wzywał do jak najszybszej zmiany, ponieważ tak.

Jak wczoraj na posiedzeniu Komisji wybrzmiało, im szybciej to zrobimy, tym łatwiej będzie nie tylko polskim firmom, ale też i rolnikom uzyskać dodatkowe dopłaty do możliwości używania bionawozów. A polskie firmy, które produkują bionawozy, będą mogły zwiększyć swoją produkcję dzięki temu, że będzie szersze zastosowanie bionawozów.

Byłabym jednak za tym, panie przewodniczący, żebyśmy zapisali, że wzywamy. To absolutnie nie jest niegrzeczne, nie. Wzywanie kogoś nie jest niegrzeczne, bo wtedy można byłoby powiedzieć, że każde wezwanie m.in. na przesłuchanie to jest coś niegrzecznego. Nie, to jest normalna forma powiadomienia o tym, że chcemy, żeby to zrobić.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że musimy to przegłosować. Jednak uważam, że powinniśmy tutaj... Nic się nie dzieje, a proszę mi wierzyć, że premier Henryk Kowalczyk jest tak kulturalnym człowiekiem, że „wnosi” będzie dla niego jednoznaczne z „wzywa”. Dlatego proponuję, żeby zostawić „wnosi”.

Kto z państwa jest... Może tak...

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Pierwsza była propozycja, którą zgłosiliśmy, a więc tę głosujemy jako pierwszą.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nasza była pierwsza.

Posel Michał Urbaniak (Konfederacja):

Moja chyba była dalej idąca.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

No dobra, to jedziemy po kolei wszystkie poprawki do dezyderatu, tak będzie najlepiej.

Pierwsza poprawka była zgłoszona przez Platformę Obywatelską, żeby zamiast „wnosi” zapisać „wzywa”. Kto z państwa jest za tym, żeby wnosić, a kto za tym, żeby wzywać? To znaczy: kto jest za tym, żebyśmy wpisali „wzywa” zamiast „wnosi”?

Proszę bardzo, kto jest za? Przystępujemy do głosowania.

Głos z sali:

Nie działa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

O, chwileczkę, system... Czekamy też na posła Lenza. Po prostu jeszcze się nie zalogował.

Przystępujemy do głosowania.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Jeszcze chwileczkę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jest. Jedziemy.

Kto z państwa jest za poprawką PO? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Proszę również o naciśnięcie przycisku. Kto się wstrzymał? Jeszcze niektórzy się nie zalogowali. Musimy poczekać. Tak? Już wszyscy? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Za – 11, przeciw – 13, wstrzymujący – 1. A więc zostanie „wnosi”.

Druga propozycja jest posła z Konfederacji, żeby wykreślić Zielony Ład z dezyderatu.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Aby wykreślić „zgodnie ze strategią Europejskiego Zielonego Ładu”.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak jest, żeby wykreślić to zdanie.

Kto z państwa jest za propozycją pana posła Urbaniaka? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Za – 2, przeciw – 20, wstrzymuje się – 1. Stwierdzam, że zostaje tak, jak jest w tej chwili.

No i chyba jeszcze przegłosujemy całość. Przegłosujemy całość.

Czy ktoś jest przeciwko przyjęciu takiego dezyderatu? Czy mamy głosować? Czy ktoś jest przeciwko? Nie. Stwierdzam, że podpisujemy dezyderat do pana premiera. Został uchwalony. Dziękuję bardzo.

Drugi punkt. Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. Szanowni państwo, w dniu 7 lutego marszałek Sejmu skierowała do Komisji prośbę o przygotowanie propozycji tematów kontroli NIK na 2024 r. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić propozycje tematów?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie. Ja bym chciała zdjąć...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Powiem, w czym tkwi problem. Wczoraj dostaliśmy pismo od pani marszałek, że mamy przedstawić tematy do planu pracy NIK. Tematy muszą być przegłosowane przez Komisję, a posiedzenie Komisji jest dzisiaj, potem dopiero w marcu. Tymczasem mamy zdążyć do 28 lutego, więc niestety nie wyrażam zgody, żebyśmy dzisiaj musieli podawać tematy, skoro wczoraj się dowiedzieliśmy o sprawie. Tematy powinny być przemyślane, powinno być sprawdzone, jakie już istnieją. Uważam, że to jest niemożliwe, żeby wczoraj wieczorem dostać maila i dzisiaj przygotować tematy. Uważam, że powinniśmy mieć dłuższy czas.

Zwracam się z prośbą do nas jako do członków prezydium i do pana przewodniczącego, żebyśmy wystąpili z pismem do pani marszałek, że tematy będziemy przegłosowywać na następnym posiedzeniu. Ale posiedzenie Komisji będzie na początku marca, bo to będzie 6 marca, a termin mamy do 28 lutego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, jest propozycja pani przewodniczącej. Skoro jest taka propozycja, to ja proponuję, żebyśmy zdjęli ten punkt programu. Zrobimy do 28 lutego jeszcze jedno posiedzenie Komisji. Zjedziemy i wtedy przedstawimy już propozycje dla NIK. Będziemy musieli zrobić jeszcze jedno posiedzenie. Posiedzenie Komisji musimy zrobić do 28 lutego.

Zgłosimy i już. Dobrze. Sekretariat, czy możemy tak zdjąć punkt obrad?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Tak, możemy. Nerozpatrzone.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak? Nerozpatrzone punkt. Zdejmujemy punkt o tematach dla NIK.

Drodzy państwo, do 28 lutego będziemy musieli... Proszę państwa posłów o przysłanie do sekretariatu propozycji kontroli dla NIK. Będziemy jeszcze mieć posiedzenie do 28 lutego, na którym zatwierdzimy te tematy.

Czy jest zgoda na taką propozycję? Jest ktoś przeciw? Nie ma. Jest OK.

Przechodzimy do trzeciego punktu. O zabranie głosu poproszę przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych, podsekretarza stanu Karola Rabendę.

Panie ministrze, oddaję panu głos. Przyszedł pan bliżej czy nie? No, panie ministrze. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Karol Rabenda:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o sytuację na rynku nawozów, to w zasadzie mogę się wypowiedzieć tylko na podstawie tego, co się dzieje z punktu widzenia spółek Skarbu Państwa.

Przez cały poprzedni rok, jak i na początku tego roku najważniejszym czynnikiem, najważniejszą zmienną jest oczywiście cena gazu. Wielokrotnie o tym rozmawialiśmy, również na posiedzeniach Komisji Rolnictwa. Ceny gazu w ostatnim czasie, można powiedzieć, w miarę się ustabilizowały, bo w znaczącym stopniu spadły, ale też musimy mieć na uwadze to, co może się wydarzyć w najbliższych miesiącach, pomimo stabilizacji w ostatnim czasie. Ceny gazu są zależne od sytuacji międzynarodowej. To jest rynek surowców, który reaguje na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe, a tych nie brakuje na świecie. Na każdą taką sytuację reaguje w sposób negatywny dla nas, czyli wzrostem cen gazu, ropy i innych pochodnych. Sytuacja w ostatnich miesiącach się ustabilizowała, ale oczywiście nie możemy mówić o stanie, który by nas zadowalał, nie możemy mówić, że to jest stan, który będzie trwał. Musimy być przygotowani na to, że wahnięcia różnego rodzaju mogą również dalej występować.

Jednak w związku z tym, że ceny spadły, to Grupa Azoty obniżyła w ostatnim czasie ceny na swoje produkty, ale tu należy zauważyć też kilka kwestii, które wpływają na ceny – na poziom cen, jak również na poziom kosztów. Wszystkie inne okoliczności, a więc wzrost inflacji, kosztów różnego rodzaju innych surowców wykorzystywanych do produkcji, kosztów pracy, kosztów energii, wody, węgla – te wszystkie czynniki wpływają na to, że koszt jednostkowy ciągle jest dużo wyższy niż w latach poprzednich. A zatem musimy na ten problem patrzeć całościowo.

Do tych problemów dochodzą różnego rodzaju trudności na rynku. Mamy do czynienia z pojawiającymi się na rynku nawozów nawozami spoza Unii Europejskiej. To powoduje, że jeśli strona podażowa w spółkach nawozowych, można powiedzieć, jest zabezpieczona, to znaczy poziom cen mógłby być akceptowany przez rolników, to na rynku występują też nawozy, które są dużo tańsze, bo są produkowane w innych warunkach niż warunki unijne. Powoduje to, że z jednej strony mamy wahania rolników dotyczące tego, jaka będzie ostatecznie cena. Strona popytowa jest pewną trudnością, bo produkujemy nawozy w systemie ciągłym, a jeśli nie ma zainteresowanych po stronie popytu – rolnicy nie kupują albo wstrzymują się z zakupem nawozów – to też powoduje różnego rodzaju trudności w procesie produkcyjnym i dystrybucji nawozów w punktach w całym kraju.

Jeśli chodzi o działania, które były podjęte w ostatnim czasie, to warto podkreślić porozumienie z Krajową Grupą Spożywczą, którego celem jest zwiększenie dostępności nawozów dla rolników. Można powiedzieć, zwiększenie udziału podmiotów w domenie Skarbu Państwa w dystrybucji nawozów. My oczywiście posiadamy swoich dystrybutorów, posiadamy swoje punkty, ale uważamy, że udział podmiotów, które nadzorujemy, powinien być większy. Stąd też to porozumienie i realne działania, które mają zwiększyć dostępność nawozów dla rolników.

Myślę, że to tyle, jeśli chodzi o zarys ogólny, ale na pewno pojawią się pytania. Chyba że jeszcze panowie prezesi chcieliby coś dodać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Myślę, że panowie prezesi na pewno chcą zabrać głos. Proszę bardzo, panowie prezesi, który pierwszy? Anwil chyba, bo jeszcze u nas nie był, a więc Anwil pierwszy. Wyróżnimy dzisiaj Anwil.

Członek zarządu ds. produkcji Anwil S.A. Jacek Mendelewski:

Dzień dobry państwu. Istotnie mieliśmy przyjemność uczestniczyć, może niekoniecznie zabierać głos, ale byliśmy czynnymi uczestnikami debaty, w innej formie, ale jednak.

Nie sposób nie potwierdzić i nie zgodzić z tym, o czym mówił pan minister, ponieważ to są fakty, a z faktami, konkretnie z tymi faktami, które zostały przedstawione, trudno dyskutować. Do tych faktów, do tych informacji wszyscy państwo macie taki sam dostęp, jak i my, producenci. To są dane, które są ogólnie dostępne, jak również trendy na nich

budowane. W oparciu o te trendy budujemy naszą rzeczywistość. Wygląda ona tak, a nie inaczej. Dlatego naszym zdaniem to, o czym mówił pan minister, w pełni oddaje dzisiejszą rzeczywistość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Azotów.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Dzień dobry. Szanowni państwo, zgodnie z informacją, która była zawarta w treści zaproszenia, chciałbym poinformować o aktualnej sytuacji na rynku nawozów. Szacujemy, że aktualnie na rynku nawozów jest dostępnych 0,5 mln ton nawozów. Szacujemy, że praktycznie cały sezon aplikacyjny jesteśmy w stanie zaspokoić na polskim rynku, czyli pełną dostępność nawozów na polskim rynku w całej palecie nawozów.

Myślę, że to jest bardzo dobra wiadomość dla polskich rolników, zważywszy na to, że jak już zapewne państwo wiedzą, część zakładów produkcyjnych w Europie, w UE jest zamknięta, część nie produkuje, część istotnie ograniczyła produkcję. Nasz największy konkurent, norweska Yara, zatrzymał zakład we Włoszech w Ferrarze, w Rawennie odciążył zakład, a w Rostocku również odciążył o połowę, co się nigdy nie zdarzało przed szczytem sezonu aplikacyjnego. Litewska Achema jest zatrzymana, chorwacka Petrokemija jest zatrzymana, rumuński Azomures jest zatrzymany. Można powiedzieć, że problemy europejskich producentów nawozów azotowych zostały spotęgowane nie tylko zmiennością cen gazu.

Oczywiście cena gazu istotnie się obniżyła, dzięki temu mogliśmy dostosować swoje ceny do cen surowców, tak jak zrobiliśmy to w październiku ub.r., obniżając cenę o ponad 1 tys. zł na tonie. Teraz również, od 1 lutego, mogliśmy zaproponować naszym klientom ceny też obniżone od 20% do 30%. To jest bardzo istotna obniżka. Nigdy wcześniej nie zdarzało się na rynku nawozowym, żeby przed szczytem sezonu aplikacyjnego były tego typu obniżki. Oczywiście obniżka cieszy wszystkich tych, którzy nie kupili jeszcze nawozów, smuci tych, którzy nawozy kupili, co jest rzecz jasna zrozumiałe. Natomiast zakłady produkcyjne produkują w danym momencie na określonym poziomie kosztów. Te koszty muszą być przekładane na ceny produktów. Tak że ceny są skorelowane wprost z cenami surowców.

Chciałbym podkreślić, że wrażliwość na zmienność cen jest przez nas bardzo mocno mitygowana. Jakbyście państwo sobie skorelowali wykres cen gazu i zmienność cen gazu na rynku nawet w ostatnim roku i w relacji do zmiany naszych cen w cennikach, to zobaczą państwo, że liczba zmienności cen jest bardzo mała w relacji do zmienności cen gazu. Gdybyśmy tak działali, że tak na wprost przekładalibyśmy cały czas ceny surowców, to cena praktycznie musiałaby się zmieniać co tydzień, co półtora tygodnia, co dwa tygodnie. Niestety tak działa ten rynek.

Jeszcze dla przykładu państwu podam cenę z początku grudnia, kiedy to było zdecydowanie powyżej 100 euro za MWh. Nikt się nie spodziewał, że w styczniu ceny spadną do granic 55–60 euro za MWh. Myślę, że to jest też dowód na to, że Europa sobie poradziła z rosyjskim szantażem gazowym, bo po prostu wszyscy spodziewali się istotnych podwyżek cen gazu, szczególnie w grudniu, styczniu, lutym, czyli wtedy, kiedy wykorzystanie gazu, zwłaszcza w energetyce, jest istotnie duże. Wówczas z prognoz wynikało, że ceny gazu będą rosły, a one zaczęły spadać. Dzięki temu, że ceny zaczęły spadać i że cena się ustabilizowała, to osiągnęła poziom, który umożliwił nam obniżenie cen. Myślę, że przed szczytem sezonu aplikacyjnego to jest dobra wiadomość dla rynku rolnego. To jedna z niewielu branż w ostatnich czasach, gdzie ceny spadły. I to tak istotnie, od 20% do 30%. A to jest wprost skorelowane z ceną naszych surowców.

Oczywiście mam jeszcze listę innych zakładów chemicznych w Europie, które mają problemy i są odciążone. Chciałbym też podkreślić, że ma to istotny związek z decyzją Komisji Europejskiej z 16 grudnia – wtedy KE zniosła cła w Europie na mocznik i amoniak. Można powiedzieć, że europejskie zakłady, cały europejski przemysł chemiczny teraz praktycznie konkuruje z całym światem, bo cały świat może przywozić swoje produkty chemiczne do Europy, oczywiście produkując je w zupełnie innych warunkach, nie

ponosząc opłat klimatycznych, mając niższe koszty pracy. Często jest to produkcja prowadzona na gazie, którego Europa nie kupiła z Rosji. Nawozy są produkowane na rosyjskim gazie w innych miejscach. W sumie nawozy azotowe, które zawierają w sobie gaz, są importowane do UE w postaci nawozów, mocznika itd.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt, szanowni państwo, niestety zdarza się nadal, że musimy porównywać swoje ceny chociażby w obszarze mocznika z mocznikiem bez inhibitora. Przypomnę, że w polskim prawodawstwie od 1 sierpnia 2021 r. jest obowiązek stosowania inhibitora ureazy, który to obowiązek jest, niestety, lekceważony. Mówię „niestety”, gdyż jest to ze szkodą dla środowiska, dlatego że efektywność wykorzystania takiego mocznika w gospodarstwach przy nawożeniu jest ponad 30% niższa. Można powiedzieć, że wysypuje się ten sam mocznik na pole, tylko że ten bez inhibitora spływa do wód gruntowych, a ten z inhibitorem, po prostu wolniej uwalniając azot, też odżywia roślinę dużo efektywniej.

Chciałbym podkreślić, że sytuacja na polskim rynku nawozowym w naszej ocenie jest stabilna. Jest 500 tys. ton nawozów. Praktycznie cała paleta nawozów jest dostępna dla rolników i dla producentów rolnych w cenach, które zostały istotnie obniżone po tym, jak spadły ceny surowców. Przewidujemy, że sytuacja będzie nadal dynamiczna, bo nie wiemy, co się stanie na rynku gazu. Przypomnę rok 2021, kiedy w sezonie gazowym, który jest w jakimś sensie spauzowany latem, ceny gazu zaczęły bardzo gwałtownie rosnąć – w sierpniu. To jest jeden z dowodów na spekulacyjną grę, którą prowadził z Unią Europejską Gazprom, wówczas główny dostawca gazu do Europy. To bardzo istotnie wywindowało cenę. Europa jest dalej wrażliwa na zmienność cen gazu, natomiast w tym momencie mamy, można powiedzieć, pełną paletę produktów w obniżonych cenach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. To jest dla nas bardzo ważne, że panowie prezesi przybyli na posiedzenie Komisji, bo wiemy, że przecież nie z Warszawy.

Panie ministrze, oddaję panu głos. Minister Lech Kołakowski.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, ceny nawozów są bardzo istotną kwestią w produkcji rolnej. Wszyscy chcemy, aby była stabilizacja cen, która gwarantowałaby uspokojenie rynków, gwarancję produkcji, opłacalności. Generalnie powinniśmy się cieszyć, że w tym roku mamy tańsze nawozy niż w roku ubiegłym...

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Cieszymy się bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Proszę posłuchać. Potrzebna jest stabilizacja cen i resort rolnictwa jest za tym, aby ceny utrzymywały się na tym poziomie, tym bardziej że to ma gwarantować stabilizację produkcji rolnej. Utrzymanie tych cen jest warunkiem *sine qua non* opłacalności w rolnictwie, bezpieczeństwa ekonomicznego gospodarstw.

Natomiast chcę powiedzieć, że resort rolnictwa nie jest gospodarzem na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Wielu rolników, izby rolne, branże zgłaszały postulat zbyt wysokich cen. Taka jest prawda, takie są fakty. Jedynie pozostaje mi powtórzyć i potwierdzić: chcemy stabilizacji cen, w tym cen nawozów, jak również chcemy, aby była opłacalność produkcji w rolnictwie. To jest nasze bezpieczeństwo żywnościowe, to jest nasza racja stanu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Krótka, zwięzła wypowiedź.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Poseł Stefan Krajewski pierwszy. Pan poseł Lenz, pan poseł minister Plocke i pani przewodnicząca. Chyba że panowie puszcza pierwszą panią przewodniczącą, bo mówi mi do ucha...

Posel Stefan Krajewski (KP):

Pewnie, oczywiście. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, bo mówi mi do ucha, że była pierwsza. Proszę bardzo.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję. Muszę się zawsze dopraszać u pana przewodniczącego...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie no, broń Boże.

Posel Dorota Niedziela (KO):

...i kopać go pod stołem, żeby pamiętał.

Proszę państwa, temat nawozów był oczywiście tematem końca ubiegłego roku. Umówiliśmy się, że powtórzymy temat właśnie w lutym i tak się też stało. W prezydium przyjęliśmy taką zasadę.

Chciałabym uzyskać odpowiedzi nie tylko od państwa, ale też od ministra rolnictwa, bo wydaje mi się, że o ile minister rolnictwa nie ma wpływu na decyzje dotyczące produkcji w spółkach Skarbu Państwa, które nie są mu podległe, to ma wpływ na to, co się dzieje i jak zabezpieczy rolników przed wysokimi podwyżkami. Chciałabym zapytać panów, jaki był zysk Grupy Azoty w 2020 r., w 2021 r. i 2022 r.? Wiemy, że zyski były absolutnie nadmiarowe, były związane już nie tylko z tym, że wzrosły ceny nawozów. Do naszych Komisji i do naszych biur poselskich przychodzili rolnicy, którzy mówili, że nawozy produkowane w 2020/2021 r., czyli produkowane przy pomocy tańszego gazu, miały ceny tych produkowanych przy dużo droższym gazie. Chciałabym się dowiedzieć, jak wyglądały dochody państwa, zyski?

Kolejne pytanie. Państwo ogłaszacie wyjątkową sytuację, że przed szczytem jest wyjątkowa obniżka, tylko trzeba powiedzieć, że ona nie była wyjątkowa. To była gigantyczna podwyżka cen nawozów, więc proszę nie używać takich stwierdzeń, że „wyjątkowo obniżamy”. Po prostu spadła cena gazu i wydaje mi się naturalne, że obniżyliście cenę. Ale moje pytanie wygląda tak: jeżeli obniżyliście cenę, to czy wiecie, na ile spadła cena detaliczna tam, gdzie rolnicy kupują nawozy? To jest ważne, czy rzeczywiście rolnicy odczują waszą obniżkę?

Następne pytanie. Coś, co mnie bardzo zadziwiło wtedy, na ubiegłorocznym posiedzeniu Komisji, to informacja o tym, że macie nadwyżki i będziecie inwestować w działania, które mają pomóc rolnikom w precyzyjnym rolnictwie, czyli w mapowaniu gleb. Oczywiście w moim przekonaniu to nie jest waszym zadaniem, tylko zadaniem ministra rolnictwa, który ma na to środki i może je uzyskiwać. Lepiej by było, gdyby rolnicy mieli niższe ceny za nawozy, niż wydawać pieniądze na to, co już w zasadzie istnieje i co już jest stworzone. GEOSTRATEG jest stworzony, jest tworzonych wiele programów.

Mam jeszcze następne pytanie do panów: czy przy Grupie Azoty w ciągu ostatnich dwóch lat powstały jakieś dodatkowe fundacje, spółki celowe czy inne miejsca, do których nie możemy zajrzeć, gdzie są przekazywane wasze nadmiarowe zyski?

Zwracam się do Ministerstwa Rolnictwa. Pan minister Kowalczyk w zeszłym roku powiedział wyraźnie, że na pomoc rolnikom, dotyczącą ceny zakupu nawozów, przeznaczy 3,9 mld zł. Tymczasem z odpowiedzi na moją interpelację wynika, że producentom rolnym łącznie przekazano kwotę 2 mld 616 mln zł. Moje pytanie: co z tym miliardem, który został? Pytam, bo rolnicy teraz mówią: „OK, państwo sami w minionym roku mówiliście, żeby kupować nawozy, żeby mieć nawozy”.

Rolnik, który kupił nawozy po ogromnie wysokiej cenie, ma te nawozy i będzie ich używał. Wydaje mi się, że jest naturalną rzeczą, żeby ewentualnie zwrócić uwagę na zwrot kosztów kupionych już i przechowywanych nawozów. Kupionych, ponieważ rolnicy bali się, że ceny nawozów jeszcze pójdą w górę.

A zatem jest pytanie: czy ten miliard będzie przekazany w tym roku? Był już jakby zakontraktowany w budżecie. Pytanie: czy 1 mld zł powinien iść do rolników i czy będą przewidziane dalsze dopłaty? Czy ten 1 mld po prostu wrócił do budżetu i rolnicy z tej kwoty już nic nie zobaczą?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zastanawiam się, czy jest jeszcze z nami pilot w tym kraju? Czy ktoś o tym cokolwiek myśli? Naprawdę mamy spółki Skarbu Państwa, w których są bardzo dobrze opłacane zarządy, rady nadzorcze, są zatrudniani analitycy, doradcy, są instytuty, które to wszystko analizują i tak naprawdę nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaka będzie cena i jak ta cena będzie się kształtować? A poseł PiS Radosław Fogiel mówi, że jak w Niemczech nawozy są tańsze, to niech polscy rolnicy jadą do Niemiec i sobie tam kupią nawozy, a potem je sprowadzą, to będą mieli taniej. Proszę państwa, nie może tak być.

Cały czas, już od wielu lat wiemy, kiedy rolnicy kupują najwięcej nawozów. 17 października rusza akcja wypłacania dopłat. Rolnicy zabezpieczają się w nawozy, kupują. Jak słyszą, że cena będzie coraz wyższa, to zakupili. Dzisiaj okazuje się, że ci, którzy nie kupili jeszcze nawozów, może wyjdą lepiej od tych, którzy kupili. Tak samo dystrybutorzy, którzy rozmawiają z poważnymi spółkami Skarbu Państwa, a później wychodzą przed wszystkimi na hochsztaplerów, że oni zawyżyli ceny, bo też nie wszyscy wiedzą, jak to po drodze było.

Myślę, że zasadne jest to, co powiedziała pani przewodnicząca Niedziela, żeby 1,3 mld zł, które zostały zabezpieczone, po prostu przeznaczyć na dopłatę dla tych, którzy kupili i ponieśli tym samym stratę, a przedstawia stosowne faktury. Chyba że rząd będzie wolał takie rozwiązanie, że przyjedzie do nas nawóz z Maroka, z Azerbejdżanu, z Algierii. Często to są nawozy rosyjskie, gdzieś tam przepakowane czy dostane. Tak to za chwilę będzie działać, że nasze spółki Skarbu Państwa będą padać, a wejdzie nawóz z innych krajów. Jeżeli komuś na tym zależy, to tak się stanie, ale jeżeli chcemy pomóc rolnikom ponad podziałami politycznymi, o których tak często mówimy, to te środki w budżecie powinny się znaleźć. Powinniśmy dokonać korekty cen bądź dopłacić tym, którzy ewidentnie ponieśli stratę przez to, że kupili nawozy i chcą przygotować jak najlepiej swoje gospodarstwo.

Zużycie nawozów w wielu przypadkach i tak było dużo niższe ze względu na najwyższe ceny nawozów w historii. Każdy sobie też zdaje sprawę z tego, że...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

...że jest sytuacja związana z wojną, że są rosnące ceny środków produkcji, ale również trzeba jakoś przewidywać i mocno to antycypować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, wiemy, tylko żebyśmy nie powtarzali tego samego, dobrze? Będziemy jechać dalej, będzie szybciej. Poseł Lenz był pierwszy.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Tylko jedno zdanie. Tylko przypomnę, że na tej sali w październiku, bodajże, mieliśmy posiedzenie Komisji. Pamiętam, jak przedstawiciel Grupy Azoty mówił, że macie dużo nawozów, a rolnicy nie chcą ich kupować, bo są drogie. Myślę więc, że część rolników posłuchała i jednak kupiła nawozy. A zatem wydaje mi się...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To już mówiliśmy.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

...że teraz rekompensata będzie jak najbardziej zasadna.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, to już mówiliśmy.

Posel Lenz, bardzo proszę.
Spróbujemy się załogować wcześniej, żebyśmy nie musieli później na kogoś czekać.
Posel Plocke, a posel Lenz w tym czasie się załoguje.

Posel Tomasz Lenz (KO):

Halo, halo.

Przewodniczący posel Robert Telus (PiS):

Dobrze, proszę bardzo.

Posel Tomasz Lenz (KO):

Konkretnie chciałbym poprosić o przedstawienie informacji dotyczących tego, czy polskie spółki produkujące nawozy kupują gaz i energię elektryczną w wyniku długoterminowych umów, które zawierają z innymi spółkami Skarbu Państwa, czy też częściowo? Czy w ogóle gaz i energia jest kupowana na giełdzie i w związku z tym podlega zmianom cen? Sam pan prezes mówi, co jest faktem, że ceny się regularnie i niespodziewanie zmieniają, a więc ta kwestia jest bardzo ważna – można wtedy dokonywać korekt w cenach nawozów jako takich.

Druga rzecz. Chciałem zapytać się generalnie w kontekście polityki unijnej. Czy przy produkcji nawozów, teraz bądź w przyszłości, będziecie musieli uwzględniać odpowiedni procent zużywanej energii, pochodzącej z tzw. zielonego pakietu, czyli zielonej energii? Jaki to jest procent i jak to wpłynie na koszty produkcji nawozów czy jak wpływa na koszty nawozów?

Przewodniczący posel Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Lenz (KO):

O jaki procent będzie się zwiększał?

Trzecie pytanie, ostatnie. Chciałbym się też dowiedzieć, jak wygląda perspektywa ceny na nadchodzący okres? Wiadomo, że za chwilę zacznie się wiosna i rolnicy będą musieli podejmować decyzję, czy ich stać, czy ich nie stać na używanie nawozów. Jaka jest perspektywa cenowa? Jak pan prezes przewiduje, jak to może wyglądać w najbliższych miesiącach?

Chciałem się zapytać jeszcze o jedną bardzo ważną rzecz, bo przynajmniej do tej pory był to temat, który był poruszany w dyskusji dotyczącej cen nawozów. Czy my na tę chwilę importujemy nawóz z Białorusi i z Federacji Rosyjskiej? Bądź czy są prywatne spółki, które mają taką możliwość i zgodnie z prawem importują z Białorusi i z Federacji Rosyjskiej nawóz, jednocześnie stwarzając konkurencję cenową dla naszych, polskich firm? A jak wiemy, mogą importować, tak jak pan zresztą wcześniej mówił, po cenach, które są dla nich bardzo korzystne i mogą na tym dużo zarabiać. Czy w ogóle ten rynek jest otwarty? A jeżeli jest, to czy nie powinniśmy go zamknąć? Takie pytanie chciałbym postawić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący posel Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Plocke. Proszę, żeby były krótsze wypowiedzi.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Dwa pytania. Pierwsze kieruję do prezesa Krajowej Grupy Spożywczej. Mianowicie chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób została zorganizowana sieć dystrybucji nawozów mineralnych dla rolników w kraju? Chciałem się dowiedzieć, w jakich miejscowościach i gdzie oraz jaką masę towarową mogliby nabywać rolnicy czy grupy producentów rolnych.

Natomiast drugie pytanie jest skierowane do Ministerstwa Rolnictwa. Mianowicie wiemy, że od sierpnia 2021 r. istnieje możliwość stosowania inhibitorów nitryfikacji. Jaki jest stan na dzisiaj, jeśli chodzi o stosowanie tychże związków w rolnictwie? Czy one są już stosowane? Czy są ujęte w ekoschematach, czy w planie strategicznym? Chciałbym uzyskać trochę więcej wiedzy na ten temat, ponieważ o to też rolnicy pytają. Pan

prezes Hinc też już wyjaśnił, że tego typu inhibitory są tańsze, a więc byłyby to również jakaś korzyść dla samych rolników.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo konkretne, krótkie pytania. To mi się podoba.

Poseł Ziejewski. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Mam pytanie do panów z Grupy Azoty. Rok temu pytałem się o zyski, które najpierw wynosiły 88 mln zł, a potem, rok do roku, wyniosły 880 mln zł. Wzrost był bardzo potężny.

Mam pytanie takiej natury. Otóż podpisaliśmy umowę z Norwegami, 1 października było uroczyste otwarcie gazociągu Baltic Pipe. Mówi się, że z tego rurociągu kupujemy 10 mld m³, będziemy kupować 10 mld m³ gazu. Czy norweski gaz panowie kupujecie w cenach przewidywalnych czy nieprzewidywalnych? Są kontrakty czy nie ma kontraktów? Są to umowy długoterminowe czy krótkoterminowe? Czy są to spoty? Czy wy jesteście w stanie zaplanować ceny nawozów, czy nie?

Jeżeli roczne zużycie w kraju wynosi 20 mld m³ gazu, to chciałbym się dowiedzieć, ile gazu jest potrzebne na produkcję nawozów w Polsce? Chciałbym, żeby pan mi odpowiedział, a jeżeli pan mi dzisiaj nie odpowie, to poproszę o odpowiedź na piśmie, bo wiele pytań zadajemy, a odpowiedzi nie ma. To jest bardzo istotny element: ile gazu kupujecie już w systemie norweskim, stabilnym? Nie mówimy o rosyjskim gazie, którego cena jest chwiejna, raz w górę, raz w dół, ale mówimy o zapasach – tych, w których przychodzi gaz skroplony, gaz norweski. Na te potrzeby mamy gazoporty, czyli jest przewidywalna cena tego gazu. Przewidywalna.

W tym momencie rolnicy, kupując nawozy w październiku, w listopadzie, o czym kolega powiedział, mając dopłatę, zapłacili horrendalne ceny za nawozy. Kto im teraz zwróci środki? Jak oni mają się porównać z rolnikami, którzy kupują nawozy teraz? Czy to ma być jawna dyskryminacja? Gdybyście panowie powiedzieli, że nawozy nie stanowią, bo macie takie zapasy...

Co jeszcze? Bardzo istotny element: czy w firmach, które mają nawozy na składach, potężne firmy, które od nas mają nawozy na składach... Czy nastąpi teraz przecena tych nawozów? Bo jak sprzedawały nawozy w październiku, w listopadzie, w grudniu, to były to nawozy po 4 tys. zł, ponad 4 tys. zł. Kupili od was mocznik, a dzisiaj będą sprzedawali po 2,7 tys. zł? Jak będzie wasza polityka wyglądała w tej chwili w stosunku do punktów składowych i do tych, co od was nawozy odbierają? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Senator Jacek Bogucki. Bardzo serdecznie witamy wśród nas. Były minister rolnictwa. Bardzo proszę.

A, pan senator nie przychodzi do nas na posiedzenia Komisji. Pastylką trzeba dotknąć po lewej stronie do głośnika. Pastylką. Proszę bardzo, kolega pomoże. Poseł Bąk pomoże.

Senator RP Jacek Bogucki:

Do Senatu jeszcze taka nowoczesność nie dotarła.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo. Jednak działa. Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator RP Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, do Senatu jeszcze taka nowoczesna nie dotarła. Widocznie to zależy od marszałka.

Przechodząc do tematu. Jeden z posłów pytał, czy w tym kraju jest pilot. To ja pytam pana posła, gdzie odleciał i do jakiego, nazywanego „tym krajem”, kraju odleciał z Polski? Bo to jest Polska, a nie „ten kraj”.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Do tej Polski, w której (*niestyszalne, poza mikrofonem*).

Senator RP Jacek Bogucki:

Drugie pytanie.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Z całym szacunkiem, miały być krótkie, szybkie pytania.

Senator RP Jacek Bogucki:

To są szybkie pytania.

Posel Magdalena Filiks (KO):

To OK.

Senator RP Jacek Bogucki:

Drugie pytanie, jeśli chodzi o to, jakie były relacje cenowe pomiędzy ceną zboża a ceną nawozów w roku 2015, a jakie są teraz? Jakie były relacje pomiędzy ceną mleka a ceną nawozów w roku 2015, a jakie są teraz? Jakie były...

Głos z sali:

To nie na temat.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Do czego pan zmierza?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale drodzy państwo.

Senator RP Jacek Bogucki:

Jakie były relacje cenowe...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo. Zadaje pytanie...

Senator RP Jacek Bogucki:

Jakie były relacje cenowe... To do pana ministra pytanie. Jeśli nie teraz, to poprosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Panie przewodniczący, to nie na temat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo. Pani poseł, proszę nie przeszkadzać.

Senator RP Jacek Bogucki:

Jakie były relacje cenowe pomiędzy ceną nawozów w roku 2015 a ceną żywca wieprzowego w roku 2015, a jakie są teraz?

Kolejne pytanie. Mam sąsiada, już teraz nie żyje. Wiele lat prowadził gospodarstwo, to gospodarstwo w tej chwili już nie istnieje. Mój sąsiad miał taką praktykę, że corocznie siał to, co w poprzednim roku było najdroższe, i jego sąsiedzi dobrze zarobili.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Panie przewodniczący, mówił pan, że mają być krótkie pytania.

Senator RP Jacek Bogucki:

Jeden z poprzedników w poprzedniej wypowiedzi – pan poseł ma takich analityków w byłym rządzie PO-PSL, którzy przewidzieli wojnę na Ukrainie, przewidzieli koronawirusa...

Posel Stefan Krajewski (KP):

Panie przewodniczący, niech senator w Senacie pyta.

Senator RP Jacek Bogucki:

...przewidzieli, jaka będzie cena nawozów w styczniu tego roku, przewidzieli, jaka będzie cena żyta. Prosiłbym o taki dokument...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Senator RP Jacek Bogucki:

...od doradców koalicji PO, PSL, Hołownia i kto tam do was jeszcze dołącza.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Senator RP Jacek Bogucki:

Chodzi o to, żeby wasze analizy z tego roku – ja pytam o analizy z tego roku – zostały nam przedstawione, bo my byśmy z tych doradców chętnie skorzystali, żeby też przewidywać przyszłość w taki sposób. Żebyśmy wiedzieli, ile będą wynosić ceny zboża i nawozów w marcu, kwietniu, maju, czerwcu...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Senator RP Jacek Bogucki:

...tego roku, ile będą wynosić za rok? Ile będą wynosić za dwa lata? Przyznam się, że znam się na rolnictwie. Urodziłem się na wsi i do dziś na wsi mieszkam, w przeciwieństwie do wielu posłów i senatorów, ale takiego daru przewidywania nie mam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Senator RP Jacek Bogucki:

Ostatnie pytanie. Zgadzam się, że istnieje problem rolników, którzy kupili drożej nawozy, a będą musieli je wysiać.

Posel Magdalena Filiks (KO):

To już jest jawne przegięcie.

Senator RP Jacek Bogucki:

Czy rząd przewiduje już jakieś rozwiązania w tym zakresie?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Senator RP Jacek Bogucki:

Mam też pytanie do przedstawicieli spółek: czy są w stanie tym dystrybutorom, którzy mają w swoich magazynach nawozy i nie mogli ich sprzedać w cenach grudniowych czy listopadowych, zrekompensować różnicę poprzez korektę faktur czy jakąś inną formę? Nie znam form, jakie może zastosować spółka, aby zrekompensować podwyższone ceny zakupu nawozów...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie senatorze.

Senator RP Jacek Bogucki:

...bo wiadomo, że sprzedać towaru po tamtych cenach w tej chwili się nie da. Czy są takie możliwości? Czy sytuacja finansowa spółek na to pozwala?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Senator RP Jacek Bogucki:

Czy są takie plany? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie senatorze, już pan zapomniał, ale na posiedzeniach komisji sejmowych krócej zabieramy głos.

Senator RP Jacek Bogucki:

Jestem w Senacie czwarty rok.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Wiem, że w Senacie możecie długo zabierać głos. Nie ukrywam, że niektórzy posłowie bardzo się zbulwersowali pytaniem albo propozycją przygotowania analiz, a te analizy byłyby dobre.

Zwracam się do pana ministra, żeby ministerstwo przygotowało takie analizy. Myślę, że analizy przydałyby się nam. Po prostu analizy do zbadania, jakie były relacje w 2015 r. i teraz. Bardzo prosiłbym, panie ministrze, żeby takie analizy przygotować.

Poseł Bąk, bardzo proszę.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

I ile trzody było w 2015 r.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Droży państwo, jedna rzecz. Bardzo prosiłbym, żebyśmy się nie przekrzykiwali. Niejednokrotnie daję naszą Komisję za przykład, że jako posłowie w Komisji traktujemy się poważnie, a niektórzy po prostu próbują zakłócić ten spokój.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

To ten zły Senat (*nieślyszalne, poza mikrofonem*).

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle Krajewski, jeżeli pan będzie chciał zabrać głos, oddam panu jeszcze głos, ale nie przekrzykujemy się, bo naprawdę to nieładnie wygląda.

Poseł Bąk. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powinniśmy się cieszyć, że ceny nawozów spadły, a jednak przedstawiciele aktualnej opozycji, wcześniej koalicji rządzącej, jakieś sprawy wyciągają od pewnego momentu.

Proszę państwa, ja też muszę zwrócić uwagę, że była błędna polityka, jeżeli chodzi o ten surowiec, jakim jest gaz, który jest najważniejszy przy produkcji nawozu, jak słyszemy z wypowiedzi przedstawicieli spółek produkujących nawozy. Proszę państwa, trzeba wspomnieć, że rząd PO-PSL umorzył 1,2 mld zł w 2010 r. rosyjskiej spółce Gazprom. To było niezrozumiałe. Rząd PO-PSL zaakceptował umowę gazową z Gazpromem do 2037 r., całkowicie uzależniając Polskę od rosyjskiej energii.

Proszę państwa, czy wspomnianie tego ma sens? Jeżeli przed chwilą jeden z posłów, bodajże z PSL, pyta się po prostu o ceny gazu norweskiego, to musimy sobie uświadomić, że wy działaliście i takie szkodliwe decyzje podejmowaliście w warunkach pokojowych. Dzisiaj podejmujemy działania ratunkowe, żeby gaz sprowadzić z innych miejsc, a wy zaczynacie pytać o ceny gazu, kiedy za wschodnią granicą jest wojna. Proszę państwa, przewidzieć wszystkiego nie można. Nie można wszystkiego przewidzieć. Natomiast podejmowane są działania ratunkowe, czego wy nie chcecie przyjąć do wiadomości. Wasza wcześniejsza szkodliwość doprowadziła do tego, że mamy taką trudną sytuację na rynku gazu.

Dlatego dzisiaj, proszę państwa, gdy słyszymy, że jest w tej chwili obniżka cen nawozów, to jest to dobra informacja. Wy próbujecie z tego zrobić złą informację. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie pośle, zwracam się do Dariusza Bąka i do pana senatora Boguckiego – naprawdę nie dziwicie się. Nie dziwicie się, bo opozycja totalna miała przygotowane konferencje prasowe, materiały: „nastąpi gigantyczny wzrost cen nawozów”, a tu kłapa. Frustracja musi być wielka. Podobnie jak mieli przygotowane konferencje prasowe: „wzrosną ceny paliw 1 stycznia”. Kłapa, nie udało się. Frustracja potężna, przecież miało zabraknąć węgla. Beznadzieja, leżymy na łopatkach. Polacy będą marznąć, nie ma czym palić w piecach.

Posel Anna Wojciechowska (KO):

Śmieciami palą.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Kłapa. Jest węgiel.

Posel Tomasz Lenz (KO):

Panie pośle, zaprzeczam temu, co pan mówi. Nie były przygotowane żadne konferencje i żadne (*niestyszalne*)... Niech pan zadaje własne pytania (*niestyszalne*) i niech pan nie pieprzy tutaj od rzeczy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Drogi panie, poczekajcie, poczekajcie. Poczekajcie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Momencik, momencik, momencik, momencik.

Panie pośle Lenz. Albo pan przeprosi, albo...

Posel Tomasz Lenz (KO):

Przepraszam. I proszę mówić do rzeczy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę przeprosić, bo to było niekulturalne.

Posel Tomasz Lenz (KO):

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo. Panie pośle Dolata, bardzo proszę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ja państwu z opozycji nie przeszkadzałem, ale sami sobie wystawiacie świadectwo. Wiem, że wy chcielibyście atakować, chcielibyście mieć immunitet na krytykę waszych wystąpień, ale tak nie ma. W demokracji jest tak, że każdy może się wypowiedzieć. Słuchałem waszych wystąpień, nie zgadzałem się z nimi. Teraz wy się możecie nie zgadzać z tym, ale też słuchajcie. To jest zasada demokracji.

Wracając do sprawy, nie ma się czemu dziwić. Sytuacja znów wymknęła się wam spod kontroli i teraz próbujecie znaleźć jakieś inne pole ataku, prawda? Więc teraz chcielibyście, żeby polskie spółki produkujące nawozy przedstawiły może harmonogram cen do roku 2050. To jest oczywiste, przewidywalność pozwoliłaby na budowanie biznesplanów, to byłoby optymalne, tylko nie żyjemy w takim świecie. Zupełnie abstrahujecie od tego, że trwa wojna, i to gorąca wojna za naszą wschodnią granicą, ale wojna hybrydowa jest wymierzona w nas. Elementem wojny hybrydowej jest przede wszystkim walka o ceny nośników energii, to jest problem, z którym my się zderzamy.

Natomiast gdybyście wy rządili, gdyby nie zmiana władzy w 2015 r., to tak jak mówił pan poseł Bąk, Gazprom miałby monopol na dostawy gazu do Polski do 2037 r., czyli dzisiaj mielibyśmy zakręcony kurek z gazem i leżelibyśmy totalnie na łożenkach. Co więcej, nie byłoby żadnej alternatywy, bo nie byłoby Baltic Pipe. Skąd byśmy gaz wzięli? To byłaby prawdziwa tragedia.

Nie byłoby też w ogóle polskich spółek nawozowych. Przecież chcieliście sprzedać Azoty. Przecież to głośna sprawa. Mówiłem o tym na posiedzeniu Komisji w ub.r. To jest po prostu nieuczciwe z waszej strony, bo ktoś, kto prowadził tak zabójczą politykę dla interesów Polski, dla interesów polskiego rolnictwa... Ona doprowadziłaby do tego, że dzisiaj rolnicy nie mówiliby o wysokich cenach nawozów, nie byłoby w ogóle dostępnych nawozów, a jeśli by były, to ceny byłyby kilkaset procent większe niż obecnie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Chwileczkę, panie przewodniczący. Przerwano mi, więc może nie w pół słowa...

W związku z tym naprawdę dzisiaj powinniście raczej milczeć, raczej unikać tego typu wypowiedzi, które są absurdalne, biorąc pod uwagę to, jak rządziście. Myślę, że to jest najlepszy sposób, który możecie wykorzystać, żeby nie kompromitować się przed rolnikami.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, zgadzam się z panem. Miało braknąć węgla, nie brakło. Miało braknąć cukru, nie brakło. Miało paliwo być po 15 zł, nie jest po 15 zł.

Ale jest jedna rzecz, którą już opozycja... Trzeba mówić: miał być śnieg i nie ma śniegu.

Głos z sali:

Jest, jest.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale mało. A, jest. Jest śnieg, to nie ma problemu. Dobrze.

Proszę bardzo, poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Śnieg to chyba kwestia gustu, ja na przykład wolę, jak go nie ma za dużo.

Postaram się nie wchodzić w tę wojenkę, która przed chwilą miała tutaj miejsce, i w awanturę słowną, bo mam kilka konkretnych pytań. Przeglądałem raport, też z Ministerstwa Finansów, przeglądałem również wykresy i mam bardzo konkretne pytania. Kwestia dotyczy tego, jakie były główne kierunki eksportu nawozów z Polski? Istotną rzeczą jest to, że skoro mamy niedobory nawozów, a mieliśmy takie niedobory na rynku, to maksymalnie należałoby ograniczyć eksport nawozów. Ale widzę, że w roku 2022, przynajmniej tak wynika z ostatniego wykresu, jednak przez pierwszą połowę roku eksport praktycznie nie spadał. Wobec tego pytam, jakie były główne kierunki eksportu? To mnie interesuje. Do kogo doszły nawozy?

Druga rzecz. Jednak spółki Skarbu Państwa, takie jak właśnie Zakłady Azotowe, mają też funkcję stabilizacyjną dla rynków. Przez to, że mają funkcję stabilizacyjną, mają prawo do tego, jeśli ministerstwo będzie nimi dobrze zarządzać w tej kwestii jako właściciel, aby stabilizując, przykładowo opóźnić sprzedaż danego produktu czy też składować na okresy, gdy jest większy popyt na nawozy. Mam jednak pytanie, czy to w ogóle było robione? Biorąc pod uwagę też to, jaki był eksport, tak się raczej nie działo, żeby nawozy były trzymane na czas większego popytu. Chciałbym więc się dowiedzieć, jaka tu jest polityka ze strony ministerstwa i ze strony Azotów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kto jeszcze z państwa parlamentarzystów? Pan Krajewski już był.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Ale obiecywał pan.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, proszę bardzo.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Panie senatorze, muszę odpowiedzieć odnośnie do danych, bo już je sprawdziłem. Trochę statystyki.

GUS i ODR podaje: 2015 r., I półrocze: pszenica – 700 zł za tonę, saletra – 1150 zł. Czyli za tonę pszenicy rolnik mógł sobie kupić 600 kg saletry. Dzisiaj 1100 zł za pszenicę to już jest dobra cena. Saletra – 3300 zł po obniżce. Rolnik może sobie kupić 300 kg tego nawozu. Dziękuję bardzo. Szach mat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Szach mat.

Bardzo proszę, kto jeszcze z państwa parlamentarzystów?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Jakieś „przepraszam”?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów chce zabrać głos? Nie.

Proszę bardzo, strona społeczna.

Proszę bardzo, pan Serafin. Tylko też proszę o krótką wypowiedź, dobrze, panie przewodniczący?

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Dziękuję bardzo.

Wiem, że krótko, ale my zawsze jesteśmy w tej sytuacji, że po najdramatyczniejszych latach związanych z nawozami zostają nam jako stronie społecznej trzy minuty na wytłumaczenie racji setek tysięcy gospodarstw rolnych i na zadanie pytań, na które nie znajdujemy odpowiedzi. A słuchając tego, co wy robicie, widać, że to jest dyskurs polityczny, a nie merytoryczny. Jest to ustawka ze strony ministerstwa i prezesów firm. Jest ustawka po prostu na powiedzenie, że jest cacy, winien Tusk i jeszcze jakaś jedna spółka.

Zacznę od ciekawego pytania. Panie przewodniczący, od wczoraj jest nomenklatura w Sejmie, którą wprowadził gość, niejaki Sakiewicz, że można do siebie mówić: „ty chamiu”. Jak ja się tak zwrócę do pana, to pan się pogniewa? Czy nie wolno tak mówić na posiedzeniu Komisji?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie wolno, ale jeżeli pan do mnie tak powie, to na pana się nie pogniewam.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

OK, dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Na pana się nie pogniewam.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

OK. Nie, nie. Tylko słucham, bo padają różne zwroty. Kilku działaczy jest wyeliminowanych z udziału za ostre wystąpienia, bo się państwu nie podobało. Pan ma zawsze celną ripostę we wszystkim na „nie”...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

...i chwaleń każdej głupoty.

Proszę państwa, ale powiem tak: cała polityka rolna najlepiej określana jest w ostatnich miesiącach w publikacjach, w wystąpieniach pana posła Krzysztofa Ardanowskiego, którego w tym momencie popieram i podziwiam za odwagę. Mówi on naszym głosem, polskich skrzywdzonych rolników – że PiS zdradził polską wieś i zbliżamy się do potężnego kryzysu, któremu trzeba sprostać. Myślę, że świadomość tego jest na wsi ogromna. U was jej nie widzę, ale są sygnały od was płynące, ze źródeł, chociażby z ust posła Krzysztofa, to są sygnały bardzo racjonalne. Ja się z nimi w stu procentach zgadzam. Nawet ta droga prowadzić może niektórych ministrów przed Trybunał Stanu, co pewnie będziemy realizować jako związek, korzystając z uprawnień konstytucyjnych.

Myśmy na jesieni w tamtym roku robili protest przed Anwilem, jak pan prezes pamięta. Dowiedziałem się całkiem innych rzeczy od związkowców niż od panów, ale dziś jest jedna zasada, bo czasu nie ma. Proszę państwa, zmieńcie politykę, nie ograbiajcie, nie kradnijcie, nie oszukujcie rolnika, bo cały budżet napychacie pospolitym złodziejstwem ekonomicznym. Pod pozorem gazu robicie majstersztyki w cenach. Ściągacie przez systemy budżetowe, przez...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

...spółki budżetowe...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jedna rzecz. Ja już kiedyś panu mówiłem...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Co?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli ma pan dowody na złodziejstwo, jak pan powiedział...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Oj, proszę pana, to jest powszechne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...to poproszę...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Takie jak „chamie” – to jest powszechne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, ale bardzo proszę. Jeżeli pan...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Niech pan nie będzie cenzorem, tylko weźmie słownik języka polskiego...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli pan ma...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ja mówię: złodziejstwo jest pospolitym określeniem.

Głos z sali:

Jakie pospolite?

Głos z sali:

Jakie złodziejstwo?

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dobrze, OK. Przepraszam – ograbianie rolników z pieniędzy. Proszę mi nie wyłączać mikrofonu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ograbianie rolników. Okradanie rolników przez tak skonstruowane (*niestyszalne*).

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak. Bardzo proszę chwilę poczekać. Proszę. Chciałbym powiedzieć dwa słowa. Jeszcze raz powiem. Jeżeli pan będzie kogoś wyzywał od złodziei, to zabiorę panu głos. Jeżeli pan ma jakiegokolwiek dowody na jakiegokolwiek kradzież, złodziejstwo, to są od tego odpowiednie służby. Chyba ma pan z nimi nawet już jakieś doświadczenie. Proszę zgłosić do tych służb, żeby to sprawdzili, a nie wyzywać kogoś, bo to jest po prostu nieładne.

Bardzo proszę, oddaję panu głos. Ale pan już mówi pięć minut.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Nie. Pan mówi za mnie cztery minuty.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan mówi pięć minut. Bardzo proszę, jeszcze daję panu minutę i następny głos.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Proszę pana, to jest właśnie metoda prowadzenia – zabierania ludziom głosu, czepianie się słówek. Mam kontakty z władzą. Będziecie już niedługo za to odpowiadać, słono nawet.

Jeszcze raz: ograbiacie rolników. Rolnik jest ograbiony przez złodziejskie systemy, wygenerowane przez instytucje państwowe. Nam sprzedajecie nawozy, używając rze-

komych podwyżek gazu. Potem z tego pułapu trochę zejdzicie i mówicie, że obniżacie. A to jest zwykłe oszustwo. Przecież ten raport...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Panie przewodniczący, ten raport, który jest tutaj podany, jest tak samo jak raport na ostatnim posiedzeniu Komisji o oddłużeniu rolników...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Jest fałszywy.

Panie przewodniczący. Jako prezes związku mam prawo skończyć zdanie i dokonać oceny.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To proszę kończyć.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Nie będzie pan nas recenzował, na miłość boską.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale ja nie recenzuję, tylko pana proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Rzadko robicie spotkania. Nie ma spotkań merytorycznych z rządem. Na wsi jest tragedia, a pan jeszcze mikrofon mi wyłącza, bo demokracja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie prezesie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Wy gadacie bez skutku, ile tylko chcecie. Dajcie nam... Jest nas tylko czterech szefów związków...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jest więcej. Jest więcej gości.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Chcemy wyartykułować głos rolników. Niech pan mnie nie cenzuruje, proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze raz panu mówię...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ostatnie zdanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Zmieńcie państwo system. Niech państwo weźmie na siebie koszt wzrostu i amortyzuje spółkom, o tym mówiliśmy. Zostawcie rolnikowi gwarantowane ceny. Po co nam dopłacać? Dopłaćcie Anwilowi i innym przedsiębiorstwom, a stabilizujcie ceny. Od tego macie mnóstwo instrumentów państwa, a wy nas straszycie, że przyjdą nawozy stamtąd. Rolnik szuka tanich źródeł zaopatrzenia...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Kończę zdanie. Podsumuję. Panie ministrze, panie przewodniczący i panowie prezesi, wasz raport jest nierzetelny i nie do końca uczciwy, nieprawdziwy, nie oddaje racji stanu polskiego rolnika.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Andrzej Remisiewicz.

Droży państwo, żeby uporządkować, bo wiem, że każdy chciałby zabrać głos. Myślę, że trzy minuty to jest dobry czas, żeby zabrać głos, powiedzieć swoje zdanie i jeszcze zadać pytanie.

Bardzo proszę, pan Andrzej Remisiewicz.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panowie prezesi, dyrektorzy, kierownicy, szanowni państwo, mam przyjemność reprezentować autoryzowanego dystrybutora polskich fabryk nawozowych, szczególnie Grupy Azoty. Jeżeli państwo byście sobie życzyli, to z przyjemnością i z ogromnym szacunkiem... Przede wszystkim dziękuję panu przewodniczącemu za to, że mogę z państwem być.

Chciałbym przedstawić sytuację od strony autoryzowanego dystrybutora polskich fabryk nawozowych, prowadzącego od 30 lat działalność na terenie województwa podlaskiego jako osoba fizyczna.

Polskie fabryki nawozowe, konkretnie Anwil i Grupa Azoty, mają stworzoną sieć dystrybucji, autoryzowaną sieć. Polskie fabryki średnio produkują na dobę około 7–8 tys. ton nawozów, w większości nie posiadając magazynów. To autoryzowana sieć dystrybucji zapewnia magazynowanie nawozów i ciągły system odbiorów przez 365 dni w roku. Wypracowane relacje z naszymi partnerami, jakimi są polscy rolnicy, spowodowały, że rolnicy przez okrągły rok sukcesywnie mogli kupować nawozy. Tak było do 2021 r., że po sezonie, a więc w okresie czerwca, lipca, sierpnia nawozy azotowe taniały po około 100–200 zł, a automatycznie później, z miesiąca na miesiąc, nawozy drożały po 10, 20, 30 zł.

Rolnicy, mając jakieś zgromadzone środki, inwestowali. Do okresu wysiewu wiosennego rolnik zyskiwał 100–200 zł na tonie. Jeżeli kupił 40 ton czy 20 ton, to zyskiwał to, co mu pozwoliło zrekompensować wydatki. W ten sposób uwalnialiśmy swoje magazyny, a zarazem mogliśmy zapewnić systematyczne odbiory od producentów nawozów mineralnych. Tak było do 2021 r.

W 2021 r., w połowie okresu, lipiec, sierpień, wrzesień, pojawiły się pierwsze problemy z gazem; w sierpniu z gazem. A to spowodowało automatycznie lekkie ograniczenie produkcji nawozów, jak również brak opłacalności. Wtedy były lekkie korekty kontraktowe, ilościowe. Już nie mogliśmy jako autoryzowana sieć zrealizować całych kontraktów, bo producenci zaczęli nam pewne możliwości ograniczać. Działo się to na skutek problemu z gazem, dostępnością, jak również było efektem wysokich cen.

Chcę poinformować wszystkich państwa tu obecnych i słuchających mojej wypowiedzi, że w tym okresie, na przełomie roku 2021–2022, większość producentów nawozów w Unii Europejskiej ograniczyła swoją produkcję. Dzięki mądrym zarządzaniu Grupą Azoty, dzięki zarządowi i dyrekcji, której w imieniu polskich rolników bardzo serdecznie dziękuję, pomimo trudności z gazem, pomimo innych trudności, produkcja na przełomie 2021–2022 nie została automatycznie ograniczona. Oczywiście ze względu na cenę gazu producenci podnosili ceny nawozów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Niemniej jednak to spowodowało, że polskim rolnikom w całym kraju nie zabrakło nawozów i od 10 lat nawozów nigdzie nie brakuje w naszym kraju.

Jednakże pojawił się następujący problem i to jest sentencją mojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Kiedy gaz drożał...

Jeszcze tylko, panie przewodniczący, jedna ważna sprawa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę. Ostatnia.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Jesteśmy w takiej oto sytuacji jako autoryzowana sieć dystrybucji.

W związku z tym, że w zapowiedzi ministra rolnictwa na dożynkach w Częstochowie powiedziano, że nawozy będą taniały do 4 tys. zł, a później sukcesywnie będą taniały, musieliśmy sukcesywnie odbierać nawozy od producentów nawozów. W naszych magazynach stany nawozowe oscylują na poziomie około 5–10 tys. ton nawozów. Rolnicy, którzy nam przez 30 lat ufali, których namówiliśmy, zachęciliśmy ze względu na informacje, które płynęły, że w okresie wiosny 2023 r. będzie problem z dostępnością nawozów, zostali przez nas zawiedzeni. Czują się po prostu oszukani.

W naszych magazynach nawozowych jako autoryzowana sieć dystrybucji i w naszych podpunktach mamy około 5–10 tys. ton nawozów. Obniżka cenowa, od 1 lutego średnio około 1 tys. zł, spowodowała, że mamy milionowe straty. Bardzo dobrze, że nawozy tanieją. Jestem za tym, żeby nawozy taniały. Niemniej jednak było to zrobione chyba nie w tym momencie, w którym potrzeba. Zabrakło konsultacji pomiędzy rządem, producentem a dystrybucją i ewentualnie rolnikami. Obniżka cen nawozów powinna być zrobiona w październiku, ewentualnie wstrzymana z tą ceną do połowy kwietnia, a w kwietniu trzeba było obniżyć nie o 1 tys. zł, tylko ewentualnie o 1,5 tys. zł czy o 2 tys. zł. Zrekompensowałoby to wszelkie straty i rolnicy byłiby uspokojeni.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Dzisiaj zawrzało w sektorze rolniczym. Rolnicy są zdradzeni przez nas, przez spółki Skarbu Państwa, jakimi są fabryki, a przede wszystkim również przez rząd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan Kołodziejczak.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

Na samym początku chcę zaapelować o powagę debaty i dyskusji, bo chyba nie każdy sobie zdaje sprawę z tego, o czym mówimy – i do kolegów z PSL, i do kolegów z PiS. To jest poważny temat, tu nie ma co żartować.

Panie przewodniczący, nie ma co śmieszkować, bo naprawdę dużo osób kupiło nawóz po 4–4,5 tys. zł. Wydali ostatnie pieniądze, licząc na to, że pszenica będzie droższa i jakoś się to zrekompensuje. Dziś dużo osób ma problem.

Mam też konkretne pytanie, jeżeli są przedstawiciele Grupy Azoty. Kiedy wystąpił kryzys i był problem, to czy były np. jakieś wymogi wobec dystrybutorów? Czy sprzedają w kraju, czy mogą eksportować, gdzie tylko się chce? Faktycznie dobre pytanie, gdzie szedł eksport nawozów? Bo za chwilę się dowiemy, że nikt nie wie, gdzie były sprzedawane nasze nawozy, bo dystrybutorzy je sprzedawali. Grupie Azoty jako spółce Skarbu Państwa powinna przyświecać misja społeczna, żeby rozwijać naszą gospodarkę, dawać bezpieczeństwo żywnościowe u nas w kraju i mieć wpływ nie tylko na to, jaką ilością nawozów ktoś obróci w kraju, ile go odbierze, ale gdzie go sprzeda, jaką sobie narzuci marżę. Powinniśmy mieć na to wpływ.

Nie mówi się też o jednym, że wielu rolników na jesień kupiło nawóz na kredyt. Każdy miesiąc to jest 2% od tego, co zakupili. Czekają ze spłatą. Myśleli, że spłacą kredyt na przełomie roku, bo sprzedadzą pszenicę. Dziś nie spłacają kredytu, zamiast tego dochodzi im w każdym miesiącu 2% do kredytu. Odsetki są duże.

Jeszcze co do odpowiedzialności za słowa. Pamiętam, jak premier Kowalczyk powiedział na jednym ze spotkań na Lubelszczyźnie, że Grupa Azoty zarabia głównie na innych produktach, a nie na nawozach. Jasno widać po deklaracjach podanych teraz przez Grupę Azoty, że ponad 60% zarobków to są rekordowe zyski, jeszcze raz większe niż w poprzednim roku – właśnie za sprzedaż nawozów. Trochę śmiejemy się z tego

tematu, traktujemy go niepoważnie, a niektórzy politycy jeżdżą po remizach i opowiadają chłopom głupoty, że na nawozie to Grupa Azoty nie zarabia. Ten człowiek nie spojrzy sobie w internet. Dlaczego mówicie taką nieprawdę? Przecież są jakieś konkretne nagrania.

Myślę, że przede wszystkim powinniśmy sobie zadać pytanie: jaki jest cel dzisiejszej debaty? Utrzymanie rentowności gospodarstw. A wielu sobie nie poradzi i to będzie problem. Apeluję o powagę tej rozmowy, bo merytoryczne już wiele pytań zostało zadanych. Nie ma już o co pytać, wiele też widzimy.

Tylko teraz moje pytanie: jak wpłyniemy na różnicę cen? Z jednej strony powiemy: wolny rynek. Ale czy celem naszego państwa jest to, aby wolny rynek drenował kieszenie producentów żywności, czy żeby nasze państwo broniło producentów żywności? Z drugiej strony mamy jednego, drugiego, trzeciego dużego producenta nawozów, który wręcz podnosił cenę nawozów z dnia na dzień, kiedy cena gazu wzrastała.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

A dziś jak to wygląda?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

To wszystko łączy się, panie przewodniczący, jeszcze właśnie z tym, że nie mamy wpływu na to, co się dzieje chociażby na rynku zbóż. To się bardzo źle schodzi, więc apeluję przede wszystkim o to, aby zastanowić się, jak pomóc tym sprzedawcom, którzy zabierali głos przed chwilą. Jak pomóc rolnikom, którzy kupili bardzo drogo, a jednak rynek się odwrócił. Musimy dziś tym się zająć...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

...i rozwiązać ten problem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie widziałem jakiegoś śmieszkowania. Posiedzenie Komisji zostało zwołane właśnie dlatego, że jest ciężka sytuacja, po to jest zwołane, po to dzisiaj tu jesteśmy. Nie bardzo rozumiem, ale niech będzie.

Proszę bardzo, pan już od dawna podnosi rękę. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić do protokołu. Po lewej stronie pastylką. Pastylka czarna. Po lewej stronie trzeba dotknąć do głośnika i włączyć mikrofon. Słuchać, proszę bardzo.

Wiceprezes zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej Michał Zarzecki:

Dzień dobry. Michał Zarzecki, Związek Młodzieży Wiejskiej.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, spotkaliśmy się, aby rozmawiać właśnie o nawozach, a niektórzy z państwa posłów, aby porozmawiać między sobą. Temat jest bardzo poważny, ponieważ na ostatnim posiedzeniu Komisji rozmawialiśmy o oddłużaniu. Dzisiaj, za chwilę, będziemy mówić o tym, jak rolników ratować, bo będą tak zadłużeni, że nie będzie się w stanie już im pomóc.

Słucham dyskusji i tego, o czym państwo mówicie. My nie chcemy dopłat do nawozów. Rolnicy nie chcą żadnych dopłat do nawozów. Rolnicy chcą kupić nawozy w normalnej cenie, w takiej, jaka powinna być. W tamtym roku ceny nawozów były sztucznie podniesione. Wyprodukowane były wtedy, gdy cena gazu była niższa, a sprzedawane były po wyższej cenie. Przecież państwo doskonale wiecie, a powinniście przynajmniej wiedzieć. Na nawozach była data produkcji lipiec 2021 r., a ceny nawozów były po 4–5 tys. zł. W takiej cenie były sprzedawane. Nie może tak być, że rolnik jest oszukiwany przez państwo, które powinno rolnika chronić, bo rolnik dba o bezpieczeństwo żywnościowe całego państwa.

Mam pytanie do pana ministra z Ministerstwa Aktywów Państwowych: w jakiej ilości gaz, potrzebny do wyprodukowania nawozów, jest produkcji, że tak powiem, krajowej, a nie z importu? Jak wiemy z informacji dostępnych publicznie, 1/3 zapotrzebowania na gaz w całym kraju to jest wydobyte krajowe. A zatem ile gazu krajowego przeznaczamy w takim razie na produkcję? Jak rozumiem, to wydobyte krajowe jest przeznaczone wyłącznie na potrzeby państwa, a nie jest sprzedawane. Gaz podrożał, ale chyba gaz z naszego wydobywania krajowego tym samym nie podrożał, więc możemy go przeznaczyć na to, żeby pomóc państwu, bo tani gaz to tani nawóz. A tani nawóz to tania żywność.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

Czyli jak pomagamy rolnikom, to pomagamy wszystkim Polakom.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

Jeszcze moment, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale krótko.

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

Trzy minuty naprawdę... Posiedzenie Komisji zwołujecie raz na jakiś czas. Przyjeżdżam 200 km z województwa podlaskiego. To o czym...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę zabierać głos na temat posiedzenia. Wczoraj było posiedzenie Komisji, dzisiaj było posiedzenie Komisji...

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

Dzisiaj jest posiedzenie Komisji o nawozach. Wczoraj nie było.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...a dzisiaj jest już drugie posiedzenie Komisji. Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

O nawozach?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Tak, tak, o nawozach.

Sekretarz Komisji Jolanta Boratyn-Dąbkowska:

Tak, wczoraj było posiedzenie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę. Zabiera pan głos czy nie?

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

Tak, zabieram głos.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

Ale co z tymi rolnikami, którzy kupili nawozy w tamtym roku w październiku w wyższej cenie? Normalnie przez lata było tak, że nawozy były kupowane na jesieni. Zboże było sprzedawane, gdy cena rosła. Teraz to się wszystko odwróciło. Rolnikom, którzy kupili już nawozy, należy to zrekompensować, tak aby...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Szymańczak.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ciśnienie czasu powoduje, że moja wypowiedź może być chaotyczna.

Otóż chcę powiedzieć, że tak się kończy wolny rynek, kiedy zaczyna się sterować ręcznie i wprowadza się socjalizm. Nie nadaje się z regulacją za rynkiem, który się de facto psuje. Otóż dopłaty, które były do nawozów... Bardzo mi przykro, ale ludzie, którzy nie mają nic wspólnego z rolnictwem, oceniają nas negatywnie. Masz dopłaty, masz dopłaty do nawozów, do materiału siewnego, do wszystkiego i jeszcze nie potrafisz się utrzymać na rynku. No, wszyscy ci rolnicy to chyba są nieudacznicy.

Panie przewodniczący, obserwowałem, że medialne przekazy informacyjne były bardzo pozytywne dla rządu – nareszcie zajęli się rolnikami. Tak, tylko którymi? Przeproszę, czy powyżej 50 ha jest inne nawożenie na jeden hektar? Przecież jest takie samo. W związku z tym nie wszyscy dopłaty dostali. Zostały pieniądze. Nie wiadomo, na co je przeznaczyć. Szanowni państwo, nie będę dywagował, na co powinny być przeznaczone, bo uważam, że regulacja rynku...

Jeśli są spółki Skarbu Państwa i czytam, że rok do roku zarabiają, mają dziesięciokrotny zysk, to co to znaczy? Nie powtórzę po Władku Serafinie, że ktoś kradnie, ale ktoś mnie praktycznie oszukał. Przecież można wpłynąć, jeśli jest to spółka Skarbu Państwa, żeby te zyski... Zyski muszą być, rozumiem, że muszą być, ale czy akurat dziesięciokrotnie większe? Czy jeszcze większe? Kolega mi tu jeszcze podpowiada, że większe.

A kto wprowadził, czy też kto nie zakazał eksportu nawozów? Mój poprzednik, który się wypowiadał, Michał Kołodziejczak, to pokazywał, jakie wahadła, gdzie i ile tego szło na eksport, kiedy u nas na rynku już brakowało nawozów. Tak postępuje dobry gospodarz? Na statki luzem pakowano nawozy i wywożono na Litwę, a u nas praktycznie doprowadzono do tego, aby zamknąć w ogóle produkcję i zrobić panikę na rynku, żeby jeszcze podbić cenę. A teraz będziecie dobrodusznymi i będziecie mówili, że cena będzie niższa. Jest niższa ze względu na import z Algierii, z różnych innych kierunków.

Pytam się: teraz też dostaniemy dopłatę, dlatego że uwierzyliśmy? O tym tu mówił jeden z dystrybutorów z Podlasia, że trzeba mieć zabezpieczenie na przyszły rok. Rolnicy kupili część nawozów, a na część zadłużyli się, jak powiedział Michał. Co mają teraz zrobić? Co mają zrobić dystrybutorzy? Nie tylko chciałbym mówić o naszym problemie i naszym podwórku.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę kończyć. Tak, tak, proszę kończyć.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Dziękuję, bo już myślałem, że też zostaję ograniczany.

Staję też w obronie dystrybutorów. Oni stają się w naszych oczach w tej chwili niewiarygodni, ale czy to jest ich wina? Niestety nie, to jest wina właśnie tej polityki.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie senatorze Bogucki, prosiłbym, żeby pan nie wygłaszał stanowisk politycznych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale to już nie jest do tematu, już nie ma sensu.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Chcę do tego nawiązać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jednym zdaniem, proszę.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, prześlę panu też.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Otóż zajmuję się ekonomiką i kalkulacjami ekonomicznymi.

Szanowni państwo, jeśli wziąłem ceny naszych produktów, pszenicy i kukurydzy z granicy, a ceny nawozów z gospodarstwa, to wyobraźcie sobie, że na kukurydzy przy 10 tonach produkcji suchego ziarna wyszło mi minus 4,5 tys. zł. Niech pan troszeczkę popatrzy na matematykę, bo z nią w politykę nie należy się pakować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, już.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Czy ten korytarz... Panie przewodniczący, kończąc. Szanuję pana...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

I wzajemnie.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

...ale nie lubię nigdy mówić pod presją czasu, bo mówię chaotycznie i nie mówię wszystkiego, co powinienem powiedzieć.

Czy korytarz zbożowy (kolegom przesłałem zdjęcia) ma wyglądać w ten sposób, że węglarkami na granicę dostarcza się zboże przykryte, nie wiem, folią, papierami i jakimś cyklopem? Ładowaczem przeładowywane to jest na nasze ciężarówki. Przecież to jest skandal. Przecież zboże z Ukrainy ma jechać do północnej Afryki do głodujących ludzi 6 tys. km przez Morze Bałtyckie, Północne, Adriatyk? Z Bułgarii i z Rumunii jest niecały 1 tys. km. Gdzie tu państwo widzicie logikę? Przecież trzeba pomagać Ukrainie, ale nie można rujnować własnego podwórka, własnych rolników i własnego rolnictwa.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Proszę pana, żebym następnym razem nie miał presji czasu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Przewodniczący mazurskich kółek rolniczych. Proszę bardzo.

Prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Wiesław Domian:

Dzień dobry. Wiesław Domian, rolnik z Warmii i Mazur, również strona społeczna.

Krótko, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, chciałbym się odnieść do słów jednego z przedmówców ze strony społecznej. Jeżeli polski rolnik, chłop, który ciężko pracuje, by tak wyglądał jak dzisiaj przedmówcy, jak jeden z przedmówców ze strony społecznej mówił, toby to wszystko tak wyglądało jak właśnie te słowa strony społecznej. To dzisiaj adekwatne do wypowiedzi, używając lekkiego słowa, że tak by to wyglądało jak ta firma, którą reprezentuje strona społeczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już, tak?

Proszę bardzo, przedstawiciel związku „Regiony”.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”
Bolesław Borysiuk:**

Panie przewodniczący, szanowni posłowie i goście, myślę, że wszyscy mamy świadomość znalezienia się w bardzo trudnej sytuacji. Zwracam uwagę, że dyskutujemy już ponad dwie godziny i ani razu nie padły słowa „Unia Europejska”.

Zwracam się do pana ministra Kołakowskiego. Jak resort i rząd ocenia bieżące relacje i nasze oczekiwania w rozwiązywaniu problemów polskiego rolnika ze strony UE? We wrześniu ub.r. Komisja Europejska przyjęła rezolucję. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego kilka dni temu podjęła stanowisko w sprawie dostępności tanich nawozów, m.in. dla potrzeb rolnictwa. Za tymi deklaracjami w naszej ocenie jako strony społecznej, związku zawodowego rolnictwa „Regiony”, nie idą żadne konkretne decyzje i działania.

Sprawy, o których dzisiaj rozmawiamy, mianowicie kryzys nawozowy i kryzys zbożowy, są ze sobą związane, jedno wynika z drugiego. Rolnicy twierdzą, że jeśli nie rozwiążemy problemu zboża ukraińskiego, zboża z Ukrainy, to rolnicy będą czekać na dalszy bieg wydarzeń, nie mając jasności, jakie będą ceny w przyszłym roku na produkcję zbożową i w związku z tym jakie będą konsekwencje dla reszty spraw.

W tym kontekście jest pytanie, panie ministrze. Nasz resort za późno podjął inicjatywę – dobrze, że podjął, ale za późno. Chodzi o inicjatywę pozyskania resortów rolnictwa z krajów sąsiadujących z rynkiem ukraińskim. Mówimy o spotkaniu, które odbyło się kilka dni temu. Nie znamy efektu. Byłaby uprzejma prośba, jakie jest stanowisko szefów resortów rolnictwa krajów: Polski, Słowacji, Rumunii i bodajże Czech w sprawie pomocy ze strony Komisji Europejskiej w rozwiązaniu problemu zboża ukraińskiego? To jest jedno pytanie.

A drugie: na jaką pomoc KE i naszego komisarza Wojciechowskiego możemy liczyć w rozwiązaniu problemu ceny nawozów dla rolnictwa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Konkretne pytania, w konkretnym czasie. To mi się podoba. Tak powinno być.

Poseł Górski. Bardzo proszę.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam też konkretne pytanie do pana ministra. Jakbyśmy mogli dostać na piśmie informację, jaka była sprzedaż nawozów w 2022 r., w 2021 r. i jaka jest sprzedaż nawozów azotowych w ostatnich 4 miesiącach. Może też łatwiej byłoby nam rozmawiać o tych kwestiach, bo jakoś nikt nie mówi o podaży, popycie w tym znaczeniu, o tym, kogo to dotyczy. Przedstawiciele rolników mówią, że część kupiła nawozy na jesieni. Pamiętamy, że był obniżony VAT. Zlikwidowany. To zachęciło część rolników, zwłaszcza ryczałtowych. Vatowcy czekali na nowy rok. To też nie jest bez znaczenia, żebyśmy mieli świadomość, jaka liczba i jaka grupa rolników kupiła nawozy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Można, można. Minister Ardanowski, proszę bardzo.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, chcę powiedzieć kilka zdań o nawozach. Nie o polemiki czy repliki, jak w wierszu Tuwima, tu chodzi. Czasami one są niewskazane i zaszczytu nie przynoszą.

Musimy założyć, że nawozy są trwałym elementem budowania plonów. Pomimo tego, że pojawiają się nowe technologie uprawy i nawożenia – wczoraj była duża dyskusja na temat nawozów bio, nawozów organicznych – to nawozy syntetyczne, pochodzące z wielkiej syntezy chemicznej, są podstawą i będą do końca świata podstawą nawożenia. Dlatego stają się elementem strategicznym budowania plonów i roli rolnictwa jako elementu stabilności bezpieczeństwa żywnościowego. Rozumiemy, że nawozy muszą być dostarczane po rozsądnych cenach, ponieważ w dużej mierze, w istotnej, może najważniejszej, decydują również o opłacalności produkcji rolnej.

Pojawia się teraz bardzo zasadnicze pytanie. Owszem, w czasach pokoju i stabilności może wolny rynek środków produkcji jest wystarczającym elementem gry rynkowej i nie niszczy gospodarstw, ale weszliśmy w stan permanentnego kryzysu. Właściwie świat jest, i w najbliższych latach będzie, w okresie wzmożonych kryzysów, dlatego musi być zbudowana jakaś siatka bezpieczeństwa, która na wypadek nawet i nieprzewidywalnych sytuacji kryzysowych, międzynarodowych czy też krajowych, zapewni w każdym roku nawozy po rozsądnych cenach, związanych z cenami podstawowych płodów rolnych. To powiązanie musi być, bo w przeciwnym wypadku wpadamy w jakąś pułapkę.

Proszę, aby nie porównywać nieporównywalnych okresów, aby nie budować jakichś swoich przekonań na porównaniu chwilowym z danego miesiąca, z danego fragmentu roku, bo dojdziemy do absurdu. Porównujemy wysokie ceny nawozów do wysokich cen, nie wiem, 3,5 tys. zł za rzepak, 1,8 tys. zł do 2 tys. zł za pszenicę, czy mówimy o 2,5 tys. zł za rzepak w tej chwili, czy 1–1,1 tys. zł za pszenicę. Nie podawajmy takich porównań, bo one nie prowadzą do niczego. Natomiast w stosunku do jakiegoś pasma cenowego podstawowych płodów rolnych powinniśmy mieć możliwość zapewnienia rolnikom odpowiedniej podaży środków produkcji, przynajmniej podstawowych.

To jest pytanie do państwa, pytanie do resortu aktywów, nadzorującego przecież spółki prawa handlowego, których obowiązkiem jest dbanie o dochody spółki, bo z tego prezesi są w jakiś sposób rozliczani. Ale państwo, prowadząc świadomą politykę rolną, z jednej strony musi oczekiwać od Komisji Europejskiej, nie może zwolnić KE z odpowiedzialności za sytuację na rynku zarówno środków produkcji, jak i rynku żywności w Europie. Jednocześnie jednak państwo prowadzi własną, narodową politykę rolną.

Jest pytanie: jak zarządzać niezbędnymi rezerwami środków plonotwórczych? Zarówno nawozów, jak i zapewne paliwa, żeby nawet wtedy, jeżeli pojawią się nowe kryzysy... Wojna na Ukrainie chyba wszystkim otworzyła oczy. Mam nadzieję, że otworzyła oczy, że nie możemy rolnictwa zostawiać na lodzie, na wodzie, poddanego grze rynkowej, w której rozproszeni rolnicy zawsze będą elementem słabszym, będą oszukiwani, ogrywani przez mocniejsze ogniwa tego łańcucha żywnościowego. Dlatego to jest pytanie zasadnicze do rządu, do resortu: jak pogodzić funkcjonowanie spółek prawa handlowego z odpowiednią ilością niezbędnych zapasów dla zapewnienia zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji?

Sprawą istotną jest również to, na czym zakończę – sprawa dystrybucji. Chociaż rozumiem, że w pewnej pułapce znaleźli się dystrybutorzy nawozów, którzy właściwie są elementem w tej chwili nie do przejścia, ponieważ zakłady nie są w stanie samodzielnie prowadzić sprzedaży w ilości odpowiadającej ich produkcji. Może trzeba wrócić do koncepcji, o której mówię od dawna – zbudowania w oparciu o Krajową Grupę Spożywczą, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, różnego rodzaju instytucje państwowej sieci dystrybucji nawozów?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Taka sieć byłaby dodatkowym elementem. Nie chcę powiedzieć, że konkurencyjnym, chociaż byłaby pewnego rodzaju konkurencją dla obecnych dystrybutorów. Musieliby również brać to pod uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Ale pomiędzy 150 a 200 dodatkowych punktów nowej sieci dystrybucyjnej również stabilizowałoby, jak sądzę, po myśli rolników ceny nawozów, które są jeszcze dodatkowo nakręcane u dealerów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Droży państwo, skończyliśmy zadawanie pytań. Chciałbym jeszcze oddać głos panu koledze z ZMW, dlatego że wszyscy jednak przekroczyli czas, a koledze zabrałem głos. Myślę, że może dosyć ordynarnie. Dlatego proszę, jeszcze półtorej minuty dla pana.

Wiceprezes zarządu ZMW Michał Zarzecki:

Dziękuję bardzo, że doszedł pan do wniosku, że słusznie.

Szanowni państwo, w tej chwili nawozy muszą być tańsze. Jeżeli zostawimy zboża, tak jak mówi pan komisarz Wojciechowski, żeby rolnicy zostawili zboża, może się dopłaci – to po przyszłych żniwach będziemy mieli ogromny problem. Po drogich nawozach będziemy mieli tanie zboże i zaczęła się bankructwa.

Pan minister Kołakowski mówi, że będzie dobrze, że resort będzie wspierał. Mówiłem miesiąc temu panu ministrowi, że mleko tanieje, a pan minister powiedział, że nic takiego się nie dzieje i jest dobrze. Teraz pan widzi, że mleko tanieje czy nadal nie? Mam nadzieję, że tak. Mam nadzieję, że również państwo zobaczą, że nawozy nadal są drogie dla rolników przy tych cenach mleka, przy tych cenach trzody, przy tych cenach zboża. A jeżeli będzie tak dalej, to będziemy mieli jako państwo ogromny problem żywnościowy. Mam nadzieję, że państwo do tego nie dopuścicie.

Warto słuchać rolników, warto wsłuchiwać się w ich głos. Wtedy będzie może bez emocji, będzie merytorycznie. Jeżeli można zamrozić ceny prądu, jeżeli można zamrozić ceny gazu, to zamroźmy ceny nawozów. Zamroźmy ceny nawozów na poziomie września 2021 r. Rolnicy będą zadowoleni. Nie chcemy dopłat, chcemy normalnych cen nawozów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno zdanie pan senator, ad vocem. Ale naprawdę, panie senatorze, proszę, żeby to nie była długa wypowiedź, bo jesteśmy już po czasie.

Senator RP Jacek Bogucki:

Dziękuję panu Michałowi, bo mnie wspomaga.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Właśnie, kolega pomoże.

Senator RP Jacek Bogucki:

Nawiążę do tego, co powiedział pan minister Ardanowski: czasem uproszczone mówienie, mimo że długo mówiłem, wprowadza w błąd.

Nawiązując do tego, co powiedział jeden z przedmówców, ja akurat, w przeciwieństwie do siedzącego naprzeciw pana posła, nie skończyłem dziennikarstwa i nauk politycznych na lewackiej uczelni, tylko uczelnię techniczną i z matematyką nie miałem nigdy problemów.

Głos z sali:

No, nie.

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

O kim pan mówi?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie senatorze.

Senator RP Jacek Bogucki:

Nie miałem problemów z matematyką. Wprost przeciwnie, na maturze mam piątkę i 100%, a uczelnię kończyłem w wieku 22 lat.

Natomiast jeśli chodzi o... Dlatego chciałbym doprecyzować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie senatorze, dziękuję bardzo.

Senator RP Jacek Bogucki:

Ja do pana ministra. Nie, chciałbym doprecyzować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ostatnie zdanie.

Senator RP Jacek Bogucki:

Ja do pana ministra.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, proszę, ad vocem, jedno pytanie.

Senator RP Jacek Bogucki:

Do pana ministra. Proszę o przygotowanie analizy. Panie przewodniczący, proszę o przygotowanie analizy, o której pan też wspomniał.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak jest.

Senator RP Jacek Bogucki:

Analizy opłacalności produkcji rolnej w poszczególnych sektorach w sezonie roku 2015 i w roku 2022.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. To już zostało powiedziane.

Senator RP Jacek Bogucki:

Ale żebyśmy byli precyzyjni – opłacalności, a nie cen.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przystępujemy do odpowiedzi.

Senator RP Jacek Bogucki:

Bo pan poseł mówił, ile kilogramów nawozów można kupić...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie senatorze, to już zostało powiedziane.

Przystępujemy... Ale bardzo proszę krótko, dobrze?

Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Sławomir Pasierbik:

Jechaliśmy tu 400 kilometrów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, ze względu na 400 km, proszę bardzo. Nie zgłaszał się pan wcześniej, ale proszę bardzo.

Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Sławomir Pasierbik:

Dzień dobry. Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie posłowie, przyjechałem z Lubelszczyzny, gdzie mamy bardzo duży problem i stałem 48 na granicy. Michał też z nami stał. Wy naprawdę chyba sobie nie zdajecie sprawy, jaki jest problem z nawozami i ze zbożem.

Słuchajcie, naprawdę. Rozumiem, że są emocje. Mną też teraz targają emocje, bo jak posłuchałem was, to nie wiem, płakać czasami może trzeba.

Szczerze, mówię szczerze, z serca, bo jestem rolnikiem. Byłem 14 lat nauczycielem i też z różnymi środowiskami miałem do czynienia. Panie senatorze, ja też mam dyplom. Bardzo dużo rolników skończyło wyższe uczelnie. Uwierzcie mi, że bardzo dużo rolników umie liczyć, to nie jest jakaś skomplikowana matematyka. Nawet poseł Krajewski przedstawił panu, jaki był w 2015 r. stosunek cen nawozów do pszenicy. Wiem, że fajnie jest się chwalić, ale obudźmy się i zacznijmy coś robić.

Kolega z kółek, z Podlasia, też mówił raz, drugi. Uwierzcie mi, jechałem na dzisiejsze posiedzenie Komisji i myślałem, że usłyszę jakąś merytoryczną odpowiedź, która da nadzieję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Za chwilę będzie odpowiedź. Chciałem dać panu głos. Za chwilę będzie odpowiedź na zadane pytania.

Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Sławomir Pasierbik:

OK. Kilka razy padły pytania i czekam. Naprawdę schowajmy złośliwość, tę dumę i zróbmy coś wspólnego, bo nam to wszystko ucieka.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Sławomir Pasierbik:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Właśnie teraz będzie odpowiedź.

Bardzo proszę, zacznijmy od ministra Rabendy. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Było wiele wątków. Może rozpocznę od jednego, który wymaga sprostowania.

Jeśli chodzi o dostępność nawozów, to dostępność była jedną z głównych naszych trosk, właśnie żeby była dostępność. Mam wrażenie, że dzisiejsze wypowiedzi w części nie uwzględniają stanu, jaki mieliśmy we wrześniu czy jakiś czas temu. Wahnięcia cen spowodowały szereg ryzyk, z których wcześniej nikt sobie nie zdawał sprawy. Faktycznie jesteśmy w sytuacji kryzysu międzynarodowego, energetycznego, cen surowców, cen paliw, który wpływał znacząco na ceny nawozów, ale nie tylko. To był kryzys, który się rozwijał. Tak naprawdę z tygodnia na tydzień nie tylko nie wiedzieliśmy, jak się będą kształtowały ceny, ale nie wiedzieliśmy również, jak będzie rozwijać się sytuacja międzynarodowa związana z konfliktem.

A więc można powiedzieć, że naszą główną troską było to, żeby była dostępność nawozów i przez ostatnie ponad 1,5 roku... Chyba we wrześniu, jak dobrze pamiętam, panie przewodniczący, pierwszy raz spotkaliśmy się we wrześniu 2021 r. w ministerstwie, kiedy jeszcze wojny nie było, a już była wojna energetyczna, bo Putin przykręcił kurki z gazem Europie Zachodniej, co spowodowało pierwsze wahnięcia. Wtedy, nie pamiętam, poziom był chyba w okolicach 100 euro za MWh. Już wtedy mówiliśmy o kryzysie, mówiliśmy o trudnej sytuacji, a po drodze mieliśmy wzrost cen gazu do 300 euro, chyba 330 euro, jak dobrze pamiętam, 370 euro w szczycie w piku za MWh. Mówimy o takich wahnięciach cen.

Dla nas ważne było to, żeby tak istotny element produkcji rolnej jak nawozy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam, panie ministrze.

Panie senatorze i kolego, były pytania, więc proszę, słuchajmy teraz odpowiedzi. Mówię do kolegi, o właśnie. Proszę bardzo, słuchajmy, bo domagaliśmy się odpowiedzi, a rozmowa przeszkadza.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Dzięki wysiłkowi spółek Skarbu Państwa nawozy były dostępne dla rolników. Zostawiam kwestię ceny, bo to jest inny problem, którym też trzeba się zaopeczkować. To już trochę bardziej kwestia regulacji, które wprowadzało Ministerstwo Rolnictwa – tu nie chciałbym zabierać głosu. Ale jeśli chodzi o dostępność i ciągłość produkcji nawozów, to ona była przez cały okres, w zasadzie chyba najtrudniejszy okres dla nawozów w 30-leciu od 1989 r. Problem był z ceną i problem był ze stroną popytową, bo cena była nieakceptowana.

Nawiązując do pytania posła Urbaniaka: czy był eksport i jaki był eksport? Eksport wynikał właśnie z tego, że część, a w zasadzie większość producentów na Zachodzie przestała produkować, a nasze nawozy nie znajdowały zainteresowania w Polsce z powodu ceny, z powodu kosztów produkcji. Eksport, jeśli był, to w tej sytuacji nie był problemem. Od początku zwracaliśmy uwagę, że jeśli jest eksport, to żeby był na takim poziomie, który nie będzie zagrażał dostępności. Eksport był w pewnym sensie rozwiązaniem problemu, bo żeby nie zamykać produkcji, musieliśmy też przecież gdzieś znaleźć kupca na nawozy oraz zarabiać na produkcji, aby zapewnić ciągłość produkcji.

Wyłączenie produkcji, które było czasowe we wrześniu, tak? W sierpniu, sierpnie-wrzesień. Też trzeba zwrócić uwagę, że wyłączenie się odbyło, to się wydarzyło, ale dostępność nawozów w Polsce była cały czas. Wyłączenie także nie wpłynęło w żaden sposób na zakłócenie tego procesu, czy można było kupić nawozy, czy nie.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Jeszcze proszę o kierunki, w jakich szedł eksport.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

To nie była taka sytuacja jak z węglem, bo też padało takie porównanie. Myślę, że przez to, że wszyscy gdzieś to obserwowaliśmy, to nie była taka sytuacja jak z węglem w ostatnich miesiącach, że ceny były wysokie przed uruchomieniem naszych mechanizmów, bo była mała podaż. Było mało węgla, więc w punktach sprzedaży cena była windowana z powodu braku podaży.

Tutaj takiej sytuacji nie mieliśmy, bo gdybyśmy nie mieli produkcji w spółkach Skarbu Państwa, to pewnie ceny byłyby jeszcze wyższe, ponieważ bylibyśmy skazani na import nawozów, które byłyby drogie w produkcji i ograniczone podażowo. Czyli pewnie w punktach dystrybucji mielibyśmy ceny dwa albo trzy razy wyższe niż nawet te, które wówczas były. To w ramach odpowiedzi o dostępności i o eksporcie.

Było też skierowane do mnie pytanie o gaz. Musimy patrzeć na to całościowo.

Oczywiście moglibyśmy, ale jest kwestia, w jakim mechanizmie przekierować wydobycie krajowe. Natomiast pojawia się pytanie: co by się działo z resztą gospodarki? Oczywiście dla rolników najważniejszym tematem są nawozy, ale dla reszty zapotrzebowania krajowego – czy to dla energetyki, czy dla gospodarstw domowych, czy też dla przedsiębiorców, w tym też rolników – gaz, który nie jest używany do nawozów, musiałby być droższy. Zmagaliśmy się z tym, żeby zapewnić dostępność do nawozów. Przez ostatni rok staraliśmy się również o to, żeby zapewnić dostępność gazu Polakom do produkcji nawozów, dla energetyki, dla gospodarstw domowych. Udało się to osiągnąć. A jeszcze pół roku temu czy trochę dawniej wszyscy się zastanawiali, czy będzie ta dostępność. Teraz jesteśmy w zupełnie innej sytuacji. Mam nadzieję, że ceny w jakimś stopniu się utrzymają.

Chciałbym podkreślić, że nie możemy mówić o końcu historii z szalejącymi cenami gazu, bo to może wrócić. Mijmy nadzieję, że nie w takiej formie jak w poprzednim roku, ale jesteśmy w sytuacji, gdy ceny prawdopodobnie powinny być stabilniejsze i powinniśmy rozmawiać o tym, jak dalej zabezpieczyć rolników, może jak budować nowe mechanizmy, po to żeby taka historia się nie powtórzyła. Jesteśmy już jednak w nowej rzeczywistości. Można powiedzieć, że ten najtrudniejszy rok jest za nami, jak się wydaje, bo po ostatnich wydarzeniach ogólnoswiatowych wydawałoby się, że takich rzeczy, które się działy, nikt sobie wcześniej wyobrażał. Wydaje się, że sytuacja będzie teraz bardziej stabilna, a w roku, z którym mieliśmy do czynienia, udało się zachować dostępność nawozów dzięki spółkom.

Oddam co do reszty kwestii głós prezesom.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panowie prezesi, tak? Pierwszy Anwil czy pierwszy prezes Hinc? Grupa Azoty, tak? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Kolega z Anwilu powiedział, że bym ja mówił.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Szanowni państwo, na wstępie chciałbym podziękować państwu za zadane pytania, bo też widać to, co nami kieruje.

Naprawdę bardzo mocno przejmujemy się rentownością polskich gospodarstw. Grupa Azoty to jest jeden ze skarbów polskiego przemysłu i ważna gałąź polskiej gospodarki. Bez produkcji własnych nawozów azotowych, o czym powiedział pan minister Ardanowski, sytuacja na polskim rynku nawozowym wyglądałaby zupełnie inaczej. Zupełnie inaczej. Są kraje, które nie mają własnej produkcji. W sytuacji kryzysowej tamte rynki oczywiście są zaopatrywane z zewnątrz, ale podaż jest niepewna, ceny się wahają. Dochodzi tam do sytuacji, gdy nie ma dużej podaży, że zwykle cena rośnie, jak popyt jest duży.

Bardzo dziękuję za poważną dyskusję, bo zwracano uwagę, żeby dyskusja była poważna, ponieważ sytuacja jest naprawdę bardzo poważna. Poważna sytuacja wynika przede wszystkim z faktu, że trwa wojna, i to nie tylko wojna zbrojna na Ukrainie od lutego zeszłego roku, ale wojna na rynku surowcowym w Europie, która zaczęła się w sierpniu 2021 r. Państwo mogą to zobaczyć na wykresach holenderskiego TTF, gdzie faktycznie latem zaczęła gwałtownie rosnąć cena gazu.

W 2021 r. to był wstęp, szanowni państwo. Wojna na rynku surowcowym jest również obecna w wielu innych wymiarach. Myślę, że destabilizacja na polskiej granicy – niekontrolowany przepływ produktów, zachwianie rynkiem, nie tylko rynku nawozów, ale też rynkiem produktów rolnych – to jest element wojny, szanowni państwo.

My naprawdę w tej całej sytuacji mamy bardzo duże trudności ze stabilną działalnością gospodarczą, z prowadzeniem normalnej działalności gospodarczej, która przez całe lata w Azotach była możliwa, dlatego że cena gazu przez całe lata w Azotach kształtowała się w przedziale między 10 a 30 euro za MWh. Padły te wartości – w ostatnim okresie w szczytowym momencie to było ponad chyba 370 euro. Był jeden dzień. Jednego dnia faktycznie kontrakty na kolejny miesiąc można było kupić za 370 euro. Oczywiście cena spadła. Spadała, rosła, spadała, rosła. Bywało, że zmienność dzienna wynosiła kilkadziesiąt euro za MWh. Zakłady Azotowe produkują 24 godziny na dobę przez 365 dni w roku. Szanowni państwo, my nie wiemy tak naprawdę, jaka będzie cena za dwa, trzy, cztery miesiące. Oczywiście staramy się zabezpieczać.

Pan poseł pytał o kontrakty. Panie pośle, oczywiście Grupa Azoty kupuje gaz z Grupy Orlen, a wcześniej z Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, w oparciu o kontrakt, który już trwa wiele lat, ale o formułę giełdową, dlatego że nikt nie jest w stanie w tym momencie powiedzieć... Mamy wolny europejski rynek, również gazowy. Nie jesteśmy w stanie, żaden dostawca nie jest w stanie nam powiedzieć, że sprzeda nam gaz – założmy, że za 30 euro za 2 lata. Jak podpisać?

Szanowni państwo, konsumujemy ponad 2 mld m³ gazu. Chciałbym skorygować to zużycie, zapewne w tym roku będzie troszeczkę niższe. To jest gigantyczna ilość – 22 mld m³ gazu. To jest gigantyczna ilość. Chciałbym podkreślić, że nigdy Grupie Azoty, a tutaj też padły takie słowa, nie zabrakło gazu do produkcji. Nie było takich sytuacji, my cały czas mamy gaz, tak jak tłumaczyłem na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji. Zawsze, kiedy państwo zapraszają, my tu jesteśmy, staramy się tłumaczyć i rozmawiać oraz przedstawiać państwu precyzyjnie to, co dzieje się w Grupie Azoty. Uważamy, że mamy po prostu taki obowiązek, dlatego zawsze jesteśmy na posiedzeniach Komisji.

Grupa Azoty nigdy nie miała problemu z dostępnością gazu. Oczywiście cena, która była proponowana, cena giełdowa w przełożeniu na koszty, potem na koszty produkcji i kształtowanie się kosztów nawozów azotowych – ta cena była tak wysoka, że dopro-

wadziła pierwszy raz w historii do ograniczenia produkcji w Grupie Azoty. Szanowni państwo, od końcówki sierpnia, przez wrzesień i połowę października Grupa Azoty nie produkowała właśnie ze względu na pik cenowy na europejskiej giełdzie gazu, kiedy to Niemcy zaczęli zatłaczać swoje magazyny gazowe.

Szanowni państwo, w całej logice tego rynku było założenie, że Europa zamarznie. Nawet Rosjanie robili takie reklamy. Pamiętacie państwo? Były takie reklamy. Cały rynek był przestraszony, że w grudniu, w styczniu, w lutym po prostu będzie zimno. Niemiecki przemysł otrzymywał informacje od swojego rządu, że musi być przygotowany do ograniczeń produkcji. Stąd też zwiększone zakupy nawozów na zapas, bo faktycznie mogliśmy się spodziewać, że będziemy mieli ograniczoną produkcję, a w związku z tym może zabraknąć nawozów na rynku. To jest normalna sytuacja podaży-popytu, to jest po prostu klasyka. Jeśli zabrakłoby gazu i faktycznie trzeba byłoby ograniczać gaz dla przemysłu, to nie byłoby nawozów i ich cena byłaby zdecydowanie wyższa.

Chciałbym podkreślić, że Grupa Azoty przekłada swoje koszty na ceny produktów nie za pół roku, nie za rok, nie rok wstecz, tylko miesiąc po miesiącu, bo tak działa logika działalności gospodarczej. Musimy pokrywać koszty. Nie możemy pozwolić na to, żeby spółka ponosiła straty, bo zarząd ma za to normalne konsekwencje prawne. Tłumaczymy to wielokrotnie: nie możemy dopuścić do sytuacji, w której Grupa Azoty miałaby straty. Jesteśmy zobowiązani dbać o to, żeby Grupa Azoty rosła w siłę.

Kolejna rzecz, szanowni państwo. Podaż na rynku nawozów w Polsce jest zagwarantowana w stu procentach. Wszystkich nawozów, począwszy od nawozów azotowych, poprzez nawozy wieloskładnikowe, skończywszy nawet na naszych ekonawozach produkowanych w Gdańsku, bo produkujemy nawozy z osadów. Państwo o tym wiedzą – ten nawóz nazywa się Fosfarm. Nawozy są dostępne. Czy my, szanowni państwo, jeśli nawozy są dostępne u naszych dystrybutorów, a siedzi tu nasz dystrybutor... Przepraszam, my pana nie zapraszaliśmy, pan przyjechał z własnej woli. Jakby pan mógł opowiedzieć, jak wyglądała dostępność, czy kiedykolwiek zabrakło nawozów? Z naszej perspektywy, kiedy produkujemy tak duże ilości i zaopatrujemy dystrybutorów, to wiemy, ile dystrybutorzy mają mniej więcej nawozów na swoich placach. Przecież to jest tryb ciągły. Szanowni państwo, to są miliony ton rocznie.

W związku z tym, jeśli nawozy są dostępne, to czy my jako spółka Skarbu Państwa powinniśmy zarabiać na eksporcie, czy nie? Jeśli polski rolnik ma w pełni dostępne nawozy? Uważam, że powinniśmy zarabiać, tak jak inni producenci nie mają żadnych skrupułów, by przyjeżdżać tutaj, walczyć z nami na polskim rynku o polskiego klienta. Tak samo my, dbając o polskiego klienta w Polsce, dostarczając, zapewniając pełną dostępność nawozów, jeśli mamy nadwyżkę, to uważam, że powinniśmy sprzedawać i eksportować. Tak przez całe lata robi Grupa Azoty i wszystkie firmy chemiczne tak robią. Tak to wygląda, proszę państwa.

Jestem zdumiony, że powstaje jakiś zarzut, że spółka Skarbu Państwa zarabia na eksporcie, również w sektorze agro, na nawozach.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale kto tak powiedział?

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Padło pytanie, dlaczego wywozimy i w jakich kierunkach? Szanowni państwo, w różnych kierunkach. Chcę powiedzieć, że nie wywozimy do Rosji, nie wywozimy na Białoruś. Pan poseł Lenz pytał, czy nawozy stamtąd trafiają do Unii Europejskiej – oczywiście, że trafiają. Wszyscy o tym wiedzą, my również. Informuję państwa, że tego typu informacje przekazujemy polskim służbom, które reagują. Ci, którzy łamią sankcje, narażają się na odpowiedzialność. Może nie jest to jakaś publiczna wiedza. My też potem nie dochodzimy, co się stało, ale uważamy, że jeśli ktoś łamie sankcje, to mamy obowiązek jako polska spółka Skarbu Państwa po prostu o tym informować.

Czy pojawia się dla nas konkurencja w Europie? Już powiedziałem, pojawia się. Od 16 grudnia, w momencie, w którym KE podjęła decyzję o likwidacji ceł, postawiła europejski przemysł w bardzo trudnej sytuacji. W momencie, w którym musimy konkurować z tanim gazem z Bliskiego Wschodu, z tamtymi kosztami pracy, bez opłat

emisyjnych, bez uprawnień do emisji CO₂, które są dla nas kosztem, na tamtym węglu, na tamtym prądzie – to jak państwo sądzą, jak wygląda konkurencyjność europejskiego przemysłu? No, tak ona wygląda.

Szanowni państwo, czy my mamy obowiązek dbać o Grupę Azoty? Mamy obowiązek dbać o Grupę Azoty. Grupa Azoty zarabia w wielu obszarach, również w obszarze tworzyw, również w obszarze chemii. Zintensyfikowaliśmy ostatnio instalacje stężonego kwasu azotowego. Państwo, którzy się interesują przemysłem chemicznym, wiedzą, do czego służy stężony kwas azotowy. Naprawdę prowadzimy bardzo szeroką produkcję. Co więcej, przejęliśmy niemieckie spółki, które też generują dla nas dochody w obszarze agro na całym świecie, bo Grupa Azoty ma spółki na całym świecie, nie tylko w Polsce. Obszar agro to nie jest tylko obszar agro w Polsce, chociaż jest on dla nas najważniejszy. To jest bowiem logiczne, że każde przedsiębiorstwo zlokalizowane na danym terenie ma rentę logistyczną do swojego klienta. Nasze spółki – Anwil, Grupa Azoty – dla polskiego klienta mają tańszą logistykę, która jest też teraz, w czasie wojny, problemem. Pociągi, które zapychają drogi...

Sekunda. Bardzo, bardzo proszę. Odpowiem na wszystkie pytania, które zapisałem. Naprawdę mam całą listę pytań. Jak państwo mają czas, mogę odpowiadać.

Chciałbym powiedzieć o kontrakcie, bo chciałbym wyraźnie podsumować. Kontrakt wieloletni na dostawy gazu, prądu, węgla kamiennego w ramach rodziny spółek Skarbu Państwa to jest absolutny priorytet. A w sytuacji, w której faktycznie pojawiają się różnego rodzaju problemy, oczywiście są zakupy interwencyjne, ale nie gazu. Przecież państwo wiedzą, jak wygląda dostarczanie gazu do Zakładów Azotowych. Żaden inny dostawca nie pociągnie rurki z boku, dostawa idzie polskimi sieciami PSG (Polska Spółka Gazownictwa). To są naprawdę wieloletnie kontrakty, to jest duża ilość gazu.

Czy mamy dostęp do gazu z Norwegii?

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

No właśnie.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Szanowni państwo, oczywiście, że mamy dostęp do gazu z Norwegii. Tak samo, jak mamy dostęp do całego gazu, który przepływa w ramach europejskiej sieci gazowej. Nie wiemy, skąd pochodzi gaz w tej rurze, bo niby jak? Czasami nam się zdarza przy badaniu efektywności energetycznej zobaczyć, że gaz jest może z innego źródła, bo efektywność energetyczna rośnie. Ale umówmy się, że nie badamy, skąd jest gaz. Mamy ustaloną cenę giełdową, bo tak wygląda obrót surowcami w UE. Tak wygląda obrót – nie ma jakiejś ceny, nie wiem, umówionej pod stołem. Zakładam, że Komisja Europejska miałaby do tego jakieś uwagi, gdybyśmy mieli tego typu sytuację.

Oczywiście gdybyśmy mieli tańszy gaz, to byłyby tańsze nawozy. Oczywiście, że tak. Nawozy azotowe, bo to chciałbym podkreślić. Mamy również w nawozach wieloskładnikowych dostawy surowców z całego świata, przecież sprowadzamy fosforyty, sól potasową, która jest teraz dużo droższa niż przed konfliktem wojennym, bo nie jest z Białorusi. Największe złoża były tutaj – bliskość geograficzna. Ten rynek jest zamknięty, my z niego zrezygnowaliśmy. Szanowni państwo, sprowadzamy surowce z całego świata. Chciałbym podkreślić, że naprawdę reagujemy w tempo, państwo mogą to zobaczyć na wykresach.

Zobaczcie państwo wykresy gazu i zmiany naszych cenników, które komunikujemy. Jedną rzecz chciałbym podkreślić: czy państwo pamiętają, żeby przed rokiem 2020 ktośkolwiek publikował cenniki nawozowe? Nie wiem, czy państwo zauważyli, ale Agrochem Puławy, dystrybutor Grupy Azoty, zdecydował się na opublikowanie cenników. Dlaczego?

Posel Dorota Niedziela (KO):

Wzrosły ceny.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Jak wzrosły ceny? Pani chyba żartuje. Wręcz spadły ceny, a wzrosły wtedy, kiedy cennik zniknął ze stron internetowych. Szanowni państwo, te ceny pokazują rolnikowi jakiś

poziom kosztów. Wcześniej nie było takiego punktu odniesienia, bo rolnik przychodził do punktu sprzedaży i negocjował cenę, zresztą nadal to robi.

Jeśli chodzi o sieć dystrybucyjną, to jest ponad 60, blisko 70 ogólnopolskich dystrybutorów. Każdy może sprzedawać w każdym regionie naszego kraju. Naprawdę.

Pan poseł powiedział, że saletrę Pulan kupuje za 3,2 tys. zł. Panie pośle, pan zły interes robi. Mogę panu podać cennik Agrochemu – tam jest 2860 zł. Do porównania oczywiście było wygodne, jak pan liczył sobie przelicznik pszenicy na tonę saletry.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Ale są takie cenniki.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Rozumiem, że tak jest dobrze, ale proszę wejść teraz i zobaczyć na cenę Agrochemu Puławy – 2860 zł. Mogę państwu adres podać, jest w internecie. Zobaczcie państwo, jest.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Ale to jest dzisiejsza cena zakupowa. W Białymstoku takie są cenniki.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Ale gdzie w Białymstoku? Nie wiem, gdzie pan kupuje. Ja panu mówię, że na rynku są ceny niższe i podpowiadam panu, żeby pan zrobił lepszy interes.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

To i pszenicę po 700 zł możemy kupić.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Proszę pana, przepraszam, nie wiem. Pokazuję panu...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie prezesie, proszę odpowiadać. Nie ma co wchodzić w takie dyskusje.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Pana porównanie było moim zdaniem po prostu manipulacją.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie prezesie, nie ma sensu dyskutować.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Przepraszam bardzo.

Następna rzecz. Pani poseł, pani przewodnicząca pytała o rolnictwo precyzyjne. To jest jeden z elementów rozwoju rolnictwa w Unii Europejskiej. Czy firmy prywatne, firmy państwowe z udziałem Skarbu Państwa, duzi producenci rolni, mają prawo oferować swoim klientom usługi związane z rolnictwem precyzyjnym? Mają, my to robimy. Wie pani, rolnicy z tego korzystają. Są skanery doglebowe. Podpowiadamy, jaki nawóz stosować, na jakiej ziemi, bo nie na każdej ziemi każdy nawóz warto stosować. Czy warto stosować nawozy? Oczywiście, że warto. Efektywność jest taka, że plon rośnie plus 50–60%. Prawda? Pan minister pewnie mnie poprawi, ale średnio, gdybyśmy sobie uśrednili, to bez nawozów azotowych mielibyśmy ogólnie na świecie problem z żywnością.

Kolejna rzecz. Chciałbym podkreślić, że nie wiemy, w jakim kierunku pójdzie europejski rynek gazu. Nie wiemy. Gdybyśmy to wiedzieli, to pewnie bylibyśmy jeszcze bogatsi, bo mogliśmy na tej zmienności zarabiać. Ale nikt tego nie wiedział. Nikt nie zakładał, że w styczniu ceny zaczną spadać, i to tak gwałtownie. Wszyscy się spodziewali, zobaczcie państwo na analityków gazowych – przecież kontrakty długoterminowe to jest odzwierciedlanie tego, co analitycy myślą o rynku w przyszłości. Kontrakty mówiły, że to będzie powyżej 100 euro, a jest 55–60 euro. Czy my w związku z tym, szanowni państwo, powinniśmy utrzymywać ceny na takim samym poziomie jak przy droższym gazie? Nie, obniżyliśmy ceny. Gdybyśmy ich nie obniżyli, to wtedy faktycznie moglibyśmy mieć zarzut, że zarabiamy nieuprawnione środki.

Obniżyliśmy ceny. Wiem, że to jest problem, bo to jest również problem dla naszego dystrybutora, dla Agrochemu. Agrochem jest bardzo dużym dystrybutorem Grupy Azoty i też ma ten sam problem, też musiał przeceniać własne produkty, które kupił i miał

na placu, ale kupił je w momencie, w którym produkowaliśmy nawozy w oparciu o tamte ceny surowców.

Dobrze, co jeszcze? Szanowni państwo, chciałbym podkreślić, że każdy rolnik w Polsce do sieci dystrybucyjnej Grupy Azoty ma pełen dostęp. Lista dystrybutorów jest dostępna na naszej stronie. Naprawdę warto dzwonić, są różne oferty dystrybutorów. To jest wolny rynek i dystrybutorzy oferują różne ceny w różnym czasie. Dlaczego ceny nie są takie same u wszystkich dystrybutorów? Dlatego, że to są też przedsiębiorstwa prywatne, które po prostu chcą zarabiać na rynku. Oni też dostosowują swoją ofertę do tego, co są w stanie z rynku ściągnąć. To jest element gry rynkowej, element wolnego rynku, który tutaj mamy.

Czy jest możliwość produkcji dużej ilości nawozów na zapas? Też było pytanie, czy możemy zmagazynować duże ilości saletry. Jest duże niebezpieczeństwo, przecież to jest produkt niebezpieczny. W Bejrucie nie wybuchła bardzo duża ilość saletry, a zobaczcie państwo, co się stało z miastem. Nie możemy tego... Dlatego dystrybucja jest rozproszona, są rozproszone magazyny. Oczywiście obrót tego typu produktami też nie jest obrotem wolnym. Przecież zupełnie inaczej się kupuje, poza tym jest kwestia transportu, ADR.

Jeszcze jedna rzecz. Szanowni państwo, docierają do nas sygnały o tym, że zdarzają się oferty nawozów tańszych od naszych produktów. Ja wiem, bo co roku się zdarzają. Co roku jest tak, że oferowane są różne nawozy w różnych częściach kraju. Nie wiemy, co to są za nawozy. Mamy pewność, że produkty, które produkujemy, gwarantują powtarzalność produkcji, wielkość produkcji. Od 95 lat Grupa Azoty produkuje nawozy. Mamy w tym doświadczenie, jesteśmy polskim producentem. Kupując od Grupy Azoty, budujemy też polskie państwo, które buduje wartość w Grupie Azoty. Naprawdę dbanie o własne zakłady azotowe to jest jeden z...

Dlaczego Rosjanie chcieli przejąć Azoty? Czy państwo się nad tym zastanawiali? Bo są to właśnie zakłady strategiczne, które produkują nie tylko coś, co jest istotą bezpieczeństwa żywnościowego kraju, ale też wszystkie inne substancje. Pamiętacie państwo, co się stało z dwutlenkiem węgla, ze skroplonym CO₂, gdy było ograniczenie produkcji. Zabrakło. Nagle by się okazało, że nie można przewozić żywności, bo nie ma czym jej schłodzić na długie okresy.

Dlatego chcę podkreślić, że to są strategiczne zakłady. Budujemy wartość Grupy Azoty nie tylko na rynku polskim. Sprzedajemy, eksportujemy, walczymy z naszym głównym konkurentem na rynku nawozowym, norweską Yarą, na wielu rynkach. Odpowiedź na pytanie, gdzie tak się dzieje, brzmi we Francji, w Niemczech, w krajach Beneluksu, w Wielkiej Brytanii, na Ukrainie. Nasza niemiecka spółka otworzyła nawet oddział w Peru, bo tam sprzedajemy też nasze produkty. Naprawdę to, że jest to skumulowane w segmencie agro nie oznacza, że to jest tylko z polskiego rynku. Proszę zrozumieć skalę działalności. A to, że spółka Skarbu Państwa buduje swoją siłę i może dobrze konkurować z innymi firmami z całego świata, to jest chyba dobrze. Chciałbym żyć w przekonaniu, że ciężko wszyscy pracujemy dla polskiego państwa, żeby ono było silniejsze.

Jeszcze jedna rzecz: wygaszanie produkcji. To jest dość ważny sygnał na temat tego, co się dzieje na rynku europejskim. Producenci dostosowują swoją produkcję do popytu. Jak nie ma popytu, to ograniczają produkcję. Dlaczego ograniczają produkcję? Żeby nie spotkać się właśnie z taką sytuacją, jaka ma miejsce teraz, że wyprodukujemy na drogich surowcach, a potem będziemy musieli przecenić magazyn. To jest bardzo trudna sytuacja. Przy naszej skali działalności tego typu sytuacja może doprowadzić do bardzo poważnych problemów.

Prowadzimy bardzo ambitny program inwestycyjny. Powiem o Polimerach Police, bo już mamy ponad 98-procentowy proces zaawansowania budowy nowej fabryki polimerów w Policach.

Pan poseł pytał o zieloną energię. Żeby móc produkować w UE do 2030 r., musimy się zdekarbonizować. Musimy, takie są normy. Jeśli się nie zdekarbonizujemy i nie będziemy korzystać z zielonej energii, to będziemy po prostu musieli zakończyć swoją działalność w produkcji. Robimy to, ogłosiliśmy w 2021 r. w październiku strategię „Zielone Azoty”. Część, można powiedzieć, którą przedstawiliśmy rynkowi kapitałowemu, jest skrócona, strategia ma ponad 1400 stron. Naprawdę w różnych miejscach jest wiele projektów,

które podnoszą efektywność energetyczną, ograniczają emisję tlenków siarki, tlenków azotu, nie tylko CO₂. To jest po to, żebyśmy nie musieli ponosić dodatkowych kosztów, które potem są w nawozach, bo one się tam znajdują. Musimy się zmieniać, nie możemy nie generować zysku. Nie generując zysku, mielibyśmy problemy z kredytami. Przecież państwo to wiedzą, to jest elementarz. To jest bardzo, bardzo złożony organizm.

Chciałbym podkreślić, że musimy się transformować i transformujemy się. Rynekowi kapitałowemu komunikujemy, jak się zmieniamy, w jakim kierunku, w jakich zakładach. Poza energetyką OZE rozmawiamy też z podmiotami, które oferują SMR. Są też inne źródła energii, jest energia wodna. Rozmawiamy, co państwo wiedzą, o połączeniu z Zespołem Elektrowni Niedzica – o połączeniu kapitałowym, bo ta elektrownia wodna jest elektrownią zieloną. To właśnie po to, żebyśmy mogli mieć zieloną energię do produkcji zielonych nawozów, zielonego amoniaku, zielonego wodoru.

Jeśli są jeszcze jakieś pytania, to ja bardzo chętnie odpowiem.

Chciałbym podkreślić, że naprawdę jesteśmy w szczególnym momencie. Cały czas trwa wojna. Zmienność jest stałym elementem tej sytuacji. Po prostu tak jest i dopóki się ta wojna nie skończy, dopóki rynek się nie ustabilizuje, wszyscy działają w bardzo trudnych warunkach gospodarczych, w warunkach wysokiego ryzyka. Zresztą odsyłam państwa, jeśli państwo mi nie wierzą, do wywiadu mojego największego konkurenta rynkowego, prezesa norweskiej Yary, wywiad jest dostępny w sieci. Nie będę państwu tego cytował, ale tam jest też istota problemów naszej konkurencji, które są dokładnie takie same, jak nasze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie prezesie, za szczegółowe odpowiedzi.

Bardzo proszę, prezes Anwilu.

Członek zarządu ds. produkcji Anwil S.A. Jacek Mendelewski:

Szanowni państwo, gdy w tym samym miejscu spotykają się konkurenci, to zazwyczaj trudno powiedzieć, że ich stosunki są w danym momencie poprawne, chyba że ma miejsce taka sytuacja jak wśród producentów nawozów. Grupa Azoty, Anwil – jesteśmy konkurentami.

Natomiast to, o czym powiedział pan prezes, powoduje, że mówimy jednym głosem, i to z bardzo prostego powodu – ponieważ dopadły nas, dosłownie dopadły nas, te same realia, w których funkcjonowaliśmy, funkcjonujemy i funkcjonować będziemy. Jak długo tak będzie? Jak długo potrwają te realia, które państwu tak klarownie przedstawiamy? Nie wiemy. Natomiast w tej materii nie mamy nic do ukrycia.

Raz jeszcze podkreślę, że tak jak Grupa Azoty nie zatrzymała swojej produkcji, tak Anwil w okresie, kiedy ceny gazu były najwyższe, nie wstrzymał produkcji, a jedynie ją ograniczył z myślą właśnie o naszych końcowych klientach, żeby nawozu nie zabrakło. Jak państwo słyszycie od przedstawiciela dystrybutorów, pana Andrzeja, a znam pana Andrzeja od lat – nawóz był. Nawóz był dostępny praktycznie na telefon, jak wynika z tego, co słyszę, w każdym zakątku naszego kraju w przeciągu 72 godzin. Przynajmniej nawóz od pana Andrzeja.

A zatem, szanowni państwo, te realia, o których mówimy, o których mówił pan minister, o których mówił pan prezes, słyszane już były w tej sali kilka miesięcy temu. Jak państwo widzą, te realia, niestety, nie zmieniły się w sposób diametralny. Te realia nie pomagają nikomu z nas, ani naszym klientom ostatecznym, ani naszym klientom bezpośrednim, którymi są dystrybutorzy, ani nam, producentom. Natomiast jedno raz jeszcze chcemy podkreślić, że my naprawdę dbamy o to, żeby nie zabrakło tych produktów na naszym rynku.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan Andrzej jeszcze chciałby zabrać głos jako dystrybutor.

A, jeszcze pan prezes. Dobrze, bardzo proszę, pan prezes jako pierwszy. Prezes Nowakowski.

Pan prezes też rzadko przychodzi.

Członek zarządu Krajowej Grupy Spożywczej S.A. Tomasz Nowakowski:

Nie, już się udało.

Dziękuję serdecznie. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panowie ministrowie, szanowni państwo, ze strony Krajowej Grupy Spożywczej powiem dosłownie kilka zdań. Nie chciałbym przeciągać, ale padły skierowane do mnie pytania, więc chciałbym na nie odpowiedzieć.

Na ten moment jesteśmy dystrybutorem zarówno grupy Anwil, jak i Grupy Azoty. Mamy w tym momencie 9 dużych punktów dystrybucyjnych, które mieszczą się głównie w cukrowniach. Chcemy powiększyć liczbę punktów do 20, żeby skrócić promień maksymalnie do 100 km. Będziemy się starać tworzyć te punkty w naszych placówkach, w naszych siedzibach. Dlaczego? Dlatego, że chcemy, aby punkty były punktami bezkosztowymi, to znaczy jeżeli chcemy pracować na najniższych marżach i oferować nawozy najtaniej, jak to jest możliwe, to nie możemy tworzyć kosztów. Każdy wynajem magazynu byłby dla nas dodatkowym kosztem, więc będziemy magazyny tworzyć w naszych punktach. Stosujemy zasadę, że magazyny mają pokryć cały nasz kraj do 100 km. W tym momencie są wykonywane inwestycje w postaci wiat magazynowych. Jesteśmy również w trakcie stawiania tzw. namiotów, które będą nam zabezpieczać nawóz w naszych miejscach magazynowych. Jesteśmy również w trakcie wyposażania tych miejsc w odpowiednie środki transportu, dlatego że chcielibyśmy dostarczyć nawóz także do naszych odbiorców.

Ważna informacja, wydaje mi się, już na koniec mojej wypowiedzi, jest taka, że jesteśmy w przededniu uruchomienia sklepu internetowego. Chcielibyśmy sprzedawać nawóz od nas po najniższych cenach, które będziemy mieć, właśnie za pomocą tego kanału. Rozmawiamy również z Ministerstwem Rolnictwa, ponieważ pojawił się pomysł, żeby ośrodki doradztwa rolniczego pomagały rolnikom w wypełnianiu zamówień. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy rolnicy mają dostęp i możliwość sprawnego zamówienia nawozów. Mam nadzieję, że pomysł i projekt się uda oraz będziemy mogli skorzystać z pomocy doradców, którzy będą w stanie również organizować zakupy całosamochodowe.

Sklep internetowy ma bowiem działać na ten moment na zasadzie zakupów całosamochodowych, bez tworzenia kosztów dla rolników, czyli przy zamówieniu całego samochodu nawóz jakby za darmo przyjeżdża do rolnika na miejsce. Doradcy również mogliby wtedy organizować zakupy, powiedzmy, że kilku rolników zamawia wspólnie jeden samochód po to właśnie, żeby nie ponosić kosztów transportowych.

Ostatnia sprawa. Jesteśmy również w trakcie rozmów z firmami, które świadczą usługi przewozów paletowych, dlatego że docelowo chcielibyśmy również dać możliwość mniejszych zakupów rolnikom, bo nie każdy chce kupować cały samochód nawozu, szczególnie w województwach, gdzie są małe gospodarstwa. Zdajemy sobie z tego sprawę, więc chcemy dać możliwość zakupu również mniejszych partii nawozów w postaci właśnie przewozów paletowych, ale to jest kolejny stopień naszej działalności, naszej dystrybucji.

W najbliższym czasie, ponieważ mamy na stanie ciągle cały asortyment nawozowy, jesteśmy w trakcie odpowiednich wyliczeń, które doprowadzą do zmiany cennika. Chcielibyśmy w najbliższym czasie wyjść z nowymi cenami, które będą niższe i będą odpowiedzią na to, co na posiedzeniu Komisji spółki produkcyjne przekazały w ramach obniżenia cen.

Tak wygląda sytuacja Krajowej Grupy Spożywczej na ten moment. Jeżeli są dodatkowe pytania, to oczywiście odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Remisiewicz.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Szanowni państwo, zgadzam się w pełni z wypowiedzią panów prezesów Grupy Azoty i Anwilu. Podkreślam i potwierdzam, że od 10 lat nawozów na polskim rynku nie brakowało.

Jednakże problemem jest ustawa z 2021 r., która zakazuje stosowania nawozów bez inhibitora, a pozwala mieć te nawozy w obrocie. Polski rynek jest zalewany przez nawozy importowane z różnych stron, szczególnie przez mocznik. Jeżeli tego nie ustabilizujemy, to będziemy mieli problem. Abyśmy dobrze zrozumieli, problem z sytuacją nawozową

jest już od kilku lat. Pisałem w 2018 r. apel o interwencję polskiego rządu do ówczesnego ministra, bo rynek był zalewany nawozami ze Wschodu bez żadnej kontroli.

Problem, z którym się spotykamy, jest następujący – mówili o tym panowie posłowie czy ministrowie poprzednich kadencji – otóż wszystkie branże nawozowe, wszyscy producenci, jak również wszystkie media, media sektora rolniczego informowały polskich rolników, że wiosną nawozów może brakować. Tu jest problem, proszę państwa. Rolnicy, którzy mieli jakieś środki albo byli świadomi, że nie mogą doprowadzić do sytuacji, iż wiosną w 2023 r. nawozu im zabraknie, zakupili nawozy. My jako autoryzowana sieć dystrybucji, jeszcze raz podkreślam, mieliśmy systematyczny dostęp, ale mieliśmy też systematyczne zobowiązania i mimo że sprzedaż oraz zainteresowanie ze strony rolników zmalało, musieliśmy odbierać nawozy.

Dlatego, proszę państwa, panowie prezesi, panowie przewodniczący, Wysoki Sejmie czy Wysoka Komisjo...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Na razie tylko Komisjo.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Nie możecie państwo nas zostawić jako polskich rolników, bo polskich rolników prowadziliśmy. Ogólnie system, sytuacja to spowodowała. Rozumiem, że wojna, epidemia, problem z gazem, jednakże nie możemy zostawić polskich rolników, naszych rodzimych rolników, których obsługiwałem przez 30 lat. Rolnicy mi wierzyli, ja informowałem w mediach: kupcie mocznik, kupcie nawozy w grudniu, bo wraca stawka 8% VAT i cena będzie średnio wyższa o 350 zł. Rolnicy nam zawierzyli, zaufali jako autoryzowanej sieci dystrybucji, zaufali naszym punktom. Dzisiaj rolnicy są zawiedzeni, a wręcz czują się, raz jeszcze podkreślę – oszukani.

Trzeba rozwiązać problem. Proszę i bardzo apeluję o rozwiązanie problemu, z którym zostali pozostawieni rolnicy, jak również my jako autoryzowana sieć dystrybucji. Podkreślam, że mamy tysiące ton nawozów zakupionych po wyższych cenach, wyższych średnio o 1 tys. zł, 1,5 tys. zł i 2,5 tys. zł, bo takie były ceny. Dlatego bardzo proszę i Grupę Azoty i Anwil, nie zostawcie nas jako dystrybucji i polskich rolników, którzy nam ufali. Po prostu ufali państwu, mając sygnały, że nawozów może zabraknąć.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Właściciel firmy TRANS-ROL Andrzej Remisiewicz:

Jeszcze ostatnie zdanie. Jeśli teraz nie zainterweniujemy i nie rozwiążemy tego problemu, to żaden polski rolnik po sezonie, na jesieni, nigdy już nie kupi nawozu, będzie czekał do wiosny.

Apeluję, proszę państwa. Jestem osobą fizyczną, mam 30 lat doświadczenia. Zgadzam się ze wszystkimi wystąpieniami posłów. Bardzo proszę, nie możemy zostawić polskiego rolnika i nas jako autoryzowanych sieci, uczciwej dystrybucji. Tej uczciwej dystrybucji, wobec panów prezesów to mówię, bo jest dużo nieuczciwej dystrybucji. To najwięksi dystrybutorzy wprowadzili do obrotu najwięcej nawozów importowanych bez mocznika, szczególnie bez inhibitora. Jeżeli państwo, jeśli rząd się temu nie przyjrzy, to co my mali możemy zrobić? Dziękuję i proszę o interwencję w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Obydwaj panowie ministrowie słuchają. Myślę, że wezmą to do serca, bo pana apel jest ważny.

Bardzo proszę, jeszcze pan minister Kołakowski.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedstawiona została sytuacja, w jakiej znajdujemy się dzisiaj, w jakiej znajduje się rolnictwo w aspekcie nawozów.

Chcę jednak powrócić chyba do listopada 2021 r., kiedy wobec sytuacji, jaka wynikła na skutek wzrostu cen gazu i rywalizacji wodorowych, padło pytanie do prezesa Azotów. Proszę, panie prezesie, potwierdzić: czy wobec zamykania w większości państw Europy

produkcji nawozów spółka w Polsce ma produkować nawozy czy nie? Jednolicie uzyskał pan akceptację, żeby produkować nawozy. Tak, panie prezesie? Proszę potwierdzić.

Chcę powiedzieć, że to była dobra decyzja, że zapewniliśmy polskiemu rolnictwu tak bardzo potrzebne nawozy, mając na względzie bezpieczeństwo żywnościowe, zabezpieczenie bezpieczeństwa żywnościowego. To był listopad 2021 r.

Szanowni państwo, od 1 lutego 2022 r. wprowadzony został zerowy VAT w celu pochylenia się nad kwestią cen. Wiem, że nie wszyscy rolnicy są vatowcami, ale to był też krok zrobiony celem obniżenia cen nawozów. Później państwo polskie jako jedyne państwo w Europie pochyliło się, wprowadzając dopłaty z własnych środków budżetowych, po uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Europejskiej, w wysokości 2,6 mld zł. Na tę wartość udzielono pomocy polskim rolnikom. Przypomnę, że zrobiliśmy to jako jedyne państwo w Europie.

Szanowni państwo, także wobec tej sytuacji dokonujemy analiz na rynkach, na rynku krajowym – jakie są ceny gazu, jaka jest sytuacja? Chcę państwa zapewnić, zapewnić polskich rolników, że resortowi rolnictwa, polskiemu rządowi zależy, aby sytuacja polskich rolników była stabilna, aby sytuacja ekonomiczna polskich rolników zapewniała utrzymanie, powodowała wzrost produkcji. Jesteśmy bardzo silnym producentem, eksporterem żywności na rynkach europejskich. Chcę przypomnieć, że eksportujemy polską żywność na ponad 40 mld euro i to polskie nawozy stanowią bardzo silny aspekt naszej dużej produkcji. Dołożymy wszelkich starań, analizując tę sytuację. Na pewno nie zostawimy polskich rolników samym sobie, to państwu obiecuję.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

To jest konkret. Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Chcę też podziękować za wszystkie głosy, chociaż dyskusja była bardzo burzliwa. Wybrzmiały emocje i polityczne, i ekonomiczne, panie przewodniczący. Panu przewodniczącemu i pani przewodniczącej chcę podziękować za dobre głosy i za to, że wszystkim nam zależy, aby sytuacja była ustabilizowana.

Rolnictwo moim zdaniem, ale się nie mylę, dzisiaj jest najważniejszą gałęzią z polskich resortów. Wszystkim nam zależy na stabilizacji, bo to jest nasza podstawa, to jest nasza racja stanu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Jeszcze jest kilka... Tak, za chwilę... Już nie, nie, nie. Jeszcze kolega z Agrounii powie parę słów, bo kolega jeszcze nie zabierał głosu.

Ja tylko podziękuję panu ministrowi, bo dzięki wypowiedzi pana ministra nawet i pan Kołodziejczak zaczął się śmiać, to znaczy cieszyć się, nie śmiać, bo on nie śmieje się, tylko się cieszy.

Bardzo proszę, kolega z Agrounii, tak? Proszę bardzo, krótko.

Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Ireneusz Nowak:

Szanowni państwo. Ireneusz Nowak. Jestem rolnikiem z województwa lubelskiego.

Powiem wam, że przyjechałem na posiedzenie Komisji pierwszy raz i liczyłem na to, że usłyszę konkrety, ponieważ używacie słów „rolnik”, „rolnictwo”, ale chcę, żebyście wiedzieli o jednej rzeczy, że rolnik to rodzina. Rolnik, który ma dzieci, rolnik, który musi dzieci wykształcić. Prowadzę gospodarstwo od prawie 20 lat, jestem czwartym pokoleniem, które w tym miejscu pracuje na gospodarstwie. Mój tata mówi: „Synu, takich czasów, jakie teraz masz, to ja ci nie zazdrozczę, dlatego że ty nawet nie wiesz, czy jutro będziesz miał za co żyć”.

Doszliśmy do takiego miejsca w życiu, że rolnik musi walczyć o przetrwanie na ulicy. Byliśmy z kolegami w Chełmie. Nikt nas nie słuchał. Przyjechaliśmy do Warszawy. Nie chcieli z nami rozmawiać. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji i co? Spółki Skarbu Państwa

– super, zabezpieczają swoje interesy. Broń cię, Panie Boże, żeby nie przynieśli strat, bo przecież to głupio wygląda. Ale rolnik? Komu ja mam się poskarżyć?

Prosiłiśmy razem z kolegami: zróbcie porządek ze zbożem ze Wschodu, z ziem ukraińskich. Byliśmy u pana ministra na spotkaniu nie raz. Co ja teraz mam zrobić? Nawóz kupiony na kredyt po 4,8 tys. zł. Rzepak leży, mam w tej chwili ofertę za 2150 zł. Pszenica w tej chwili kosztuje 1,1 tys. zł netto. Pan z Grupy Azoty pięknie powiedział, że Agrochem sprzedaje nawóz po 2860 zł. Proponuję panu, żeby pan się zamienił miejscami. Wtedy porozmawiamy, czy to jest odpowiednia cena.

Bardzo mi się podobała wypowiedź pana posła, który przytoczył ceny. Tak, bo dystrybutorzy sprzedają nawozy za takie pieniądze. Dlaczego? Dlatego, że ich zagoniliście w kozi róg. Sprzedaliście im nawozy po horrendalnych cenach, a teraz dystrybutorzy, którzy są na moim terenie, liczą milionowe straty. Ten rok to będzie być albo nie być. To będzie fala bankructw gospodarstw i firm dystrybucyjnych. To jest wina rządu. To jest wina rządu i ministra Kowalczyka, który kieruje resortem rolnictwa.

Powiem wprost: mam 42 lata i dalej nie wiem, co mam robić, bo za chwilę nie będę miał za co żyć. Ale drodzy państwo, nie martwcie się, za chwilę będziecie mieli bardzo dużo czasu, bo rolnictwa w Polsce nie będzie, a wtedy przyjmiecie inne obowiązki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie prezesie, nie wiedziałam, jak pan będzie występował, ale co mnie najbardziej uderzyło. Bardzo się cieszę, że mamy mocne spółki Skarbu Państwa i mocny przemysł, tylko słucham tych wypowiedzi i logicznym wytłumaczeniem jest to – kto ma ponieść koszty całej trudnej sytuacji ekonomicznej, wojny itd.? Czy koszty ma ponieść rolnik?

Wychodzi na to, że państwo macie miliardowe zyski. Pan mi tłumaczy, że pan może zrobić aplikację; a może by pan zadbał o to, żeby oprócz milionowych zysków rolnik miał tańszy nawóz, bo chyba o to chodzi? To są spółki Skarbu Państwa, pan nie jest prywatną firmą. Pan oczywiście może sobie zrobić GEOSTRATEGA czy cokolwiek. Dlatego mnie to zdziwiło, jeżeli rolnicy płacą tak horrendalne pieniądze za nawozy.

Pan czy pana zastępca był w tym budynku. Tłumaczył nam jesienią tamtego roku, że w związku z tym, że dystrybutorzy mają pełne magazyny i nie chcą kupować, to wy ograniczycie produkcję. Tłumaczył pan, że nie tylko cena gazu powoduje, iż ograniczacie produkcję w Puławach o 90%, tylko chodzi o to, że nikt nie chce kupować nawozów...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

...bo są bardzo drogie. Muszę skończyć.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę skończyć.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Rolnicy państwu uwierzyli. Dystrybutorzy namówili rolników, żeby kupili nawóz, bo nie będziecie produkować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Jakim logicznym wywodem jest to, że nie będziecie produkować, ograniczycie produkcję? Ano, że będzie droższy nawóz, więc rolnicy kupili nawóz. A pan przychodzi i mówi mi pan, że ma pan miliardowe zyski, że pan dla nas pracuje. Dla kogo? Dla rolników?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Rolnicy płacą ogromne pieniądze.

Jeszcze raz chciałabym zapytać: czy pan stwierdził... Czy pana zadaniem – albo ośrodków doradztwa rolniczego i ministerstwa – jest pomoc rolnikom w wyborze rodzaju stosowanych nawozów, czy stosowanie precyzyjnego rolnictwa? Chyba trzeba dotrzeć do rolników, do każdego rolnika. Czy pan dotrze do każdego rolnika, czy ODR?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Niektórzy nie pamiętają rządów Platformy Obywatelskiej, ale my pamiętamy, jak chcieli sprzedać Rosjanom Azoty.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Niech pan przestanie kłamać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli teraz słyszy się takie rzeczy, to naprawdę coś się robi.

Głos z sali:

Nieprawda.

Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Ireneusz Nowak:

A ceny nawozów spadły dlatego, że Grupa Azoty poczuła oddech konkurencji na plecach (*niestyszalne*).

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, jeszcze poseł Krajewski i kończymy.

Posel Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie prezesie, ja nie manipuluję liczbami, bo gdybym manipulował, to podałbym cenę, po której rolnicy kupowali saletrę miesiąc temu. Podniosę rękę za każdym rozwiązaniem, które pomoże rolnikom, przedsiębiorcom, bo po to jako Komisja Rolnictwa się zbieramy, żeby pomóc.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Stefan Krajewski (KP):

Pan senator... Muszę jedno powiedzieć. Pan senator zaczął moje wykształcenie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już nie zaczynamy (*niestyszalne*).

Posel Stefan Krajewski (KP):

Tak, jestem politologiem. Ukończyłem Uniwersytet Warszawski i jestem z tego dumny. Ale nie chciałbym nigdy gospodarować tak jak pan.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Posel Stefan Krajewski (KP):

Wyprzedał pan ojcowiznę, a na 3 hektarach, które panu zostały, też pan nie gospodarzy, tylko oddał pan w dzierżawę...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle...

Posel Stefan Krajewski (KP):

...bo pan się na tym nie zna i pokazał to pan, będąc ministrem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle. Nie jedźmy w taki sposób, nie w sprawy personalne. Ale nie jedźmy w sprawy personalne.

Bardzo proszę, panie Michale, ale bardzo krótko. Naprawdę.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

Ja krótko i konkretnie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Widzę, panie pośle Lenz, więc nie musi pan trzymać ręki w górze. Widzę.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

Jestem zdumiony wypowiedzią panów z grup nawozowych. To naprawdę niesamowite, jak dobrze wam się powodzi w tych trudnych czasach, że zyski są rekordowe. Gratuluję, pięknie. Ale ja nie mam do was pretensji.

Jedynie pan z Anwilu mówił, że jak się rozmawia z konkurencją na takim rynku... To ja panu powiem, jak to się nazywa – oligopol. Po prostu rozmawiacie, ustalacie różne rzeczy, bo go stworzyliście. Tak jest i tak to się nazywa normalnie na rynku. Niech pan nie kiwa głową.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

Panie przewodniczący, ja do tych ludzi nie mam pretensji. Gdyby nie spełniali waszych decyzji politycznych, toby ich nie było. Dzisiaj pretensje do Grupy Azoty? Po co? Na co? Przecież to decyzje polityczne, to decyduje o tym, co tam się dzieje. Panie przewodniczący, nie zrzucajcie winy na tych ludzi, bo przecież wy to robicie.

Ja dziś nie usłyszałem jednej rzeczy. Rozmawiamy o tym, jak źle było, jak dużo zapłaciliśmy. Przyjechałem na posiedzenie jako m.in. prezes związku zawodowego rolników, aby usłyszeć, co im powiedzieć, co będzie w następnych miesiącach. Jak się przygotowujemy na kryzys? W 2021 r., kiedy pan powiedział, że na rynku surowców już pojawił się problem, dlaczego nie zgromadziliście nawozów i nie powiedzieliście, że nie mamy magazynów...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

Już kończę. Dwa zdania.

My nie mamy magazynów, więc w komis dla rolników, żeby zabezpieczyć po normalnej cenie. Nic nie zrobiliście.

Tu trzeba rozwiązań, panowie. Ja też apeluję do posłów opozycji, nie skaczmy do oczu nikomu. Nikomu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak:

Przejdźmy do rozmowy, bo rozmowa przeniesie się tylko na taki obszar. Nie róbmy tego, bo rolnicy na tym stracą, a później całe społeczeństwo. Możemy się nie lubić, różnić, ale mamy tu problem do rozwiązania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Tylko panu powiem, że chyba nigdy pan nie słyszał w mojej wypowiedzi, w żadnej mojej wypowiedzi, żebym zrzucał winę na Azoty. Tak że proszę nie mówić: „nie zrzucajcie”, bo ja nigdy nie zrzucałem winy na Azoty. Zawsze jeszcze stoję w obronie Azotów, dlatego że wiem, ile siły wkładają w to, żeby obniżyć cenę nawozów, jak właśnie to zrobili dzisiaj.

Bardzo proszę, poseł Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Dziękuję bardzo.

W związku z wysokimi cenami gazu, o czym panowie mówili, wiele firm produkujących nawozy w Europie wstrzymało produkcję. Chciałbym się zapytać, bo pewnie macie panowie taką wiedzę: w takim razie, z jakiego produktu korzystali rolnicy europejscy w innych krajach, skoro ich zakłady w poszczególnych państwach tego nawozu nie

produkowały? Czy decyzja Komisji Europejskiej, która wpuściła na rynek Unii Europejskiej nawozy z innych krajów, w których produkuje się taniej z różnych powodów, o czym mówiliśmy, była podyktowana tym, że właśnie w tym momencie ceny gazu zmusiły poszczególne firmy do zamknięcia produkcji, wstrzymania produkcji? Jakie były ceny tych nawozów w konkurencji do cen gazu, które u nas w Polsce były produkowane? Tych, które były importowane po okresie, kiedy wstrzymano produkcję w poszczególnych, innych zakładach w UE?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, chyba najwięcej pytań było do pana. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Pewnie dlatego, że najwięcej mówiłem, więc było się do czego odnosić.

Szanowni państwo, od początku. Rolnictwo precyzyjne. Jest już kolejne posiedzenie Komisji, na którym pojawia się zarzut, że my robimy taką usługę dla rolnika. To jest usługa, którą normalnie producenci nawozów oferują rolnikowi, żeby rolnik mógł efektywniej nawozić. To jest chyba dobre rozwiązanie.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie prezesie, ile procent tej usługi pan robi?

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

To znaczy mamy... Nie działa...*(niestyszałne)*.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie, nie. Ja wyłączyłem. Proszę, właśnie, panie pośle...

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Chciałem się dowiedzieć, ile procent.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...ale kultura.

Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Już działa.

Po pierwsze mamy przedstawicieli, ja osobiście tego nie robię, prawda? Przedstawiciele są wzywani przez rolników, są opiekunowie rynku, to jest na żądanie. Zresztą dystrybutorzy też z tego korzystają, bo do swoich klientów wysyłają tego typu usługę, którą my oferujemy. Powiedziałem o tym dlatego, że to jest jeden z elementów polityki europejskiej, która w sumie zmierza do zwiększenia efektywności nawożenia oraz zmniejszenia nawożenia. To jest odpowiedź na pytanie pana posła, co się wydarzyło na tamtych rynkach? Ograniczono nawożenie.

Szanowni państwo, to, że eksportujemy nawozy do UE, do krajów unijnych i w różne miejsca na świecie, oznacza, że nasza cena jest konkurencyjna. Czyli pomimo warunków ekonomicznych, w jakich funkcjonujemy, oferujemy produkt, który tam się sprzedaje i przynosi nam do Polski podatki wszelkiego rodzaju. A także środki, które umożliwiają nam transformację energetyczną i rozwój Grupy Azoty jako grupy kapitałowej, grupy spółek. Na ten wynik składa się przecież nie wynik jednej fabryki w Tarnowie, w Puławach, w Policach czy w Kędzierzynie, tylko to jest suma naprawdę wielu spółek. To zresztą można zobaczyć w naszych sprawozdaniach. Państwo mają dostęp, jesteśmy spółką publiczną i to publikujemy. Nasze wyniki też będziemy publikować.

Chcę podkreślić, bo to też warto zauważyć, szanowni państwo, jak wygląda sytuacja w ogóle na rynku chemicznym w przypadku tej wojny, którą mamy. Ryzyko, które podejmujemy, to jest ryzyko, które też jest na rynku wyceniane. Część z firm tego ryzyka nie ponosi, ogranicza działalność. Proszę to zauważyć, bo naprawdę warto podkreślić, że Grupa Azoty, zamykając produkcję w sierpniu czy ograniczając produkcję w sierpniu, bo nie można mówić o zamknięciu, tylko o istotnym ograniczeniu, tak naprawdę zrobiła to jako ostatnia spółka nawozowa w Europie.

Komunikaty są dostępne. Przecież inni producenci też... Naprawdę ograniczyliśmy produkcję już w momencie, w którym wiedzieliśmy, że nawóz jest niesprzedawalny przy cenie gazu 270 euro. Faktycznie wtedy tona saletry kosztowałaby 6 tys. zł i problem byłby jeszcze większy. Gdybyście mieli państwo produkt za 6 tys. zł, to ta przepaść byłaby jeszcze większa.

Jeszcze tylko jedną rzecz chciałem podkreślić. Naprawdę produkując nawozy w październiku, w listopadzie, musimy pokryć koszty gazu. Płacimy PGNiG, płacimy innym dostawcom surowców. Przecież musimy te rachunki zapłacić. Ceny produktów z tamtego okresu pokrywały koszty produkcji z tamtego okresu. Czy w momencie, kiedy spadły nam ceny surowców, mieliśmy nie zmieniać cen? Ja rozumiem problem, bo logika tego rynku się załamała, ale załamała się, szanowni państwo, wskutek decyzji z 16 grudnia. To Komisja Europejska, zachęcana przez producentów rolnych, zniosła cła na nawozy. Jak zniosła cła, to wówczas na całym rynku ta logika się zmieniła.

Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Ireneusz Nowak:

Niech pan powie, jak to się stało, że saletra wyprodukowana w 2021 r. przyjechała do mnie w 2022 r. po cenie 4,8 tys. zł?

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Nie wiem, gdzie pan kupił, natomiast ja pana informuję, że my wywozimy z fabryki swoje produkty 24 godziny na dobę. Po prostu musimy wywozić. Nie możemy tego składować.

Natomiast podkreślę jeszcze jedną rzecz: musimy pokrywać koszty, nie możemy produkować ze stratą. Gdybyśmy produkowali ze stratą, to działalibyśmy na szkodę spółki. Tak jest w każdej spółce i Anwil ma dokładnie tę samą sytuację, jak my.

Natomiast podkreślam, że jest pełna dostępność nawozów na polskim rynku. Decyzja o tym, żeby ograniczyć produkcję, decyzja zarządu, była bardzo trudna. W historii Azotów wcześniej nie było takich decyzji. Ale naprawdę nie mieliśmy wyjścia. Nie mieliśmy wyjścia. Chcielibyśmy cały czas produkować, ale jeśli cena produktów byłaby tak horrendalnie wysoka i byłyby one niesprzedawalne, to tak naprawdę produkowalibyśmy wówczas stratę i musielibyśmy przecenić magazyn. Dziękuję bardzo.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Jedno zdanie.

Głos z sali:

Mamy głosowania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo, bardzo dziękuję.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Ale jedno, naprawdę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale mamy głosowanie. No, dobrze, panie pośle, ale naprawdę jedno zdanie.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Zrozumiałem, że mają państwo jako polskie firmy nawozowe potencjał przejmowania innych producentów w innych krajach UE i rozszerzania rynku oraz sprzedaży swoich towarów także w innych krajach Unii.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Tak.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

I w tym kierunku zmierzacie?

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Panie pośle, przejęliśmy spółkę COMPO EXPERT. To jest spółka niemiecka, producent i dystrybutor nawozów na całym świecie. Ten proces odbył się w 2019 r. Przejęliśmy tę spółkę, stąd też ona wpływa na naszą EBITDA i na nasze wyniki. To też jest element

naszej ekspansji. Bylibyśmy zainteresowani przejęciami innych zakładów w Europie pod warunkiem, że mielibyśmy dostęp do gazu w odpowiedniej cenie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu, przede wszystkim panom prezesom, panom ministrom. Chcę może szczególnie podziękować tym, którzy zadawali pytania i zostali, bo niektórzy zadali pytania i wyszli. Zrobili tylko może jakieś tam show i wyszli; przykro mi. Ale tym, którzy zostali, bardzo serdecznie dziękuję. Jeszcze raz dziękuję panom prezesom wszystkich firm. Panu ministrowi dziękuję za to, że byliście na posiedzeniu Komisji. Może trudne sprawy, trudne tematy, ale to jest nasz wspólny problem i musimy go wspólnie rozwiązywać. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.

Oczywiście mamy głosowania, więc zapraszam na głosowania.